Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | Łódź, czwartek, 13 marca 1947 roku | Nr 71 (373)

Kim jest p. Schumacher?

W artykule poświęconym działalności Schumachera i socjaldemokracji niemieckiej, dziennik „Borba” stwierdza, że partia ta stała się ponownie ekspozyturą wewnętrznej reakcji i kapitału zagranicznego. Schumacher jest narzędziem służącym do robijania jednolitej polityki wielkich mocarstw wobec Niemiec.

Opierając się na teorii o konieczności przejścia Niemiec przez t. zw. „strefowy socjalizm” dr. Schumacher występuje przeciwko zjednoczeniu demokratycznych Niemiec. Jest on również rzecznikiem zwolnienia Niemców od zapłacenia odszkodowań wojennych.

Zdaniem Schumachera, Niemcy nie ponoszą odpowiedzialności za wywołanie drugiej wojny światowej i twierdzi on, że cały świat przygotowywał ją od trzystu lat.

Pod władzą dolara

mają się znaleźć Grecja i Turcja. — Jak wygląda „bezinteresowna pomoc” finansowa Ameryki

Prezydent Stanów Zjednoczonych Truman na łącznym posiedzeniu obu izb kongresu wystąpił z przemówieniem, w którym uzasadniał konieczność „pomocy finansowej” dla Grecji i Turcji. Truman zażądał dla tych państw kredytu w wysokości **400 milionów dolarów** do czerwca 1948 r. oraz wydelegowania do Grecji i Turcji na ich prośbę **personelu cywilnego i wojskowego dla *pomocy w odbudowie tych* krajów i *kontroli* finansowej nad pożyczonymi funduszami.**

Truman *podkreślił, że celem pomocy amerykańskiej* jest stworzenie dla *tych krajów* takich warunków, aby mogły korzystać z całkowitej swobody „bez żadnych *presji* zewnętrznych i wewnętrznych(?!)”.

Grecji *potrzebna* jest pomoc, aby mogła *ona* istnieć jako samodzielne państwo w takiej formie jaka odpowiada większości *ludności* greckiej.

Turcja potrzebuje naszej pomocy, — mówił Truman, — stara się ona o dokonanie modernizacji swego życia społecznego dla utrzymania niepodległości. Niepodległość Turcji jest bardzo ważnym czynnikiem dla ogólnej sytuacji na bliskim Wschodzie. Status quo nie jest czymś świętym nienaruszalnym, ale ONZ zabrania dokonania zmian w tym status quo siłą (ale dolarem można). Wypadki nakładają na Stany Zjednoczone nowe obowiązki względem krajów szukających u nich pomocy.

* * *

„Ta pomoc finansowa” oraz ekipy rzeczoznawców i kontrolerów amerykańskich — *oznaczają*:

1) USA chcę zastąpić Anglię i jej — „chwiejną” politykę w Grecji i Turcji;

2) oznacza również, że Grecja i Turcja są na równej drodze do utraty niepodległości.

Dolary mają pomóc w całkowitym opanowaniu tych krajów. Jasne i proste!

Votum nieufności dla Attlee

zgłosił Churchill w Izbie Gmin. — Anglia jest głodna, biedna i słaba

Wczoraj po południu odbył się w *Izbie Gmin* dalszy ciąg debaty nad sytuacją gospodarczą w Wielkiej Brytanii.

Szef opozycji Churchill, zgłosił wniosek o wyrażenie rządowi votum nieufności. W wygłoszonym przemówieniu Churchill poddał ostrej krytyce działalność rządu.

W ciągu 2 lat rządów labourzystów Wielka Brytania spadła z wyżyn swej potęgi i dobrobytu. Sytuacja jest dziś gorsza, niż była w chwili zakończenia wojny. Nie było żadnych powodów dla spadku produkcji węgla, lub dla racjonowania chleba. Winę za ten stan rzeczy ponosi nieudolność i brak przezorności ze strony rządu. Naród angielski, zdaniem Churchilla, jest niedożywiony (okrzyki na ławach rządowych: „Bzdury!”) Belgia, Holandia, Dania po 4 latach okupacji lepiej się odżywiają od ludności brytyjskiej. Ale rząd myślał o innych, a nie o swoich obywatelach. Starał się dopomóc Niemcom, nie umiejąc sobie samemu poradzić. Zmarnowane zostały szanse brytyjskie w Indiach i Palestynie: rząd nie uwzględnił tego, że Anglia nie może się bić na wszystkich frontach. „Mieliśmy nauczyć Niemców nienawidzieć Hitlera, a nauczyliśmy ich nienawiści dla Anglików”. — zakończył Churchill.

Burzliwa debata toczy się w dalszym ciągu.

Wykrętne odpowiedzi Bevina

Jest wojsko niemieckie — czy nie ma? — Uchwały poczdamskie są wykonywane — czy nie?

Rada ministrów spraw zagranicznych w Moskwie obradowała wczoraj w dalszym ciągu **nad zagadnieniem demilitaryzacji Niemiec.** Obradom przewodniczył francuski minister Bidault.

Usiłując odpowiedzieć na zarzuty min. Mołotowa, którego przemówienie podaliśmy wczoraj, brytyjski minister Bevin **potwierdził fakt istnienia w zachodniej strefie okupacyjnej niemieckich formacji wojskowych, złożonych z członków b. Wehrmacht'u.** Bevin powiedział jednak, że formacje te nie mają charakteru wojskowego i że to w ogóle „nieważne”. Słowa jego wywołały ogólne zdziwienie. Aby zatrzeć to wrażenie, Bevin zmienił temat przemówienia i poruszył ni stąd — ni zowąd sprawę jeńców wojennych.

Odnośnie sprawy formacji wojskowych z pośród osób nie niemieckiej narodowości, min. Bevin dawał w swoim przemówieniu **sprzeczne ze sobą wyjaśnienia, określając ich raz jako wysiedleńców,** twierdząc dalej, iż pełnią oni służbę wartowniczą, **nie zaprzeczając jednak, iż są to formacje uzbrojone.**

Następnie zabrał ponownie głos min Mołotow, który z zadowoleniem stwierdził, że Bevin w zasadzie nie zaprzecza, iż w strefie brytyjskiej utrzymywane są niemieckie i nie niemieckie formacje wojskowe, Mołotow zapytał: „Po co one istnieją?” — **Zatruwają one tylko atmosferę. Czas najwyższy zlikwidować te formacje i oczyścić od nich powietrze.**

Ministrowie Marshall i Bidault, którzy bezpośrednio nie brali udziału w polemice Mołotowa z Bevinem, wykazali **wielkie zdziwienie** z powodu zachowania się min. Bevina, który **plątał się w swych wywodach, kilkakrotnie zmieniał temat i utracił pewność siebie.**

W czasie swego wystąpienia, Bevin tylko w nikłym stopniu przypominał **męża stanu...**

Traktat, a nie — statut

podpiszą Niemcy. — Będą oni mogli również „wyrazić swe poglądy”

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych 4-ch mocarstw, opracowujący traktat pokojowy z Niemcami, obradowali nad kwestią ustalenia **charakteru tego traktatu.** Jak wiadomo, ostatnio wysunięta została koncepcja, aby zamiast traktatu z Niemcami, **podyktować im statut dla Niemiec.** W tej sprawie zabrał głos delegat radziecki Wyszyński, który przypomniał delegatom, iż z uchwał poczdamskich wynikało, że **rząd niemiecki będzie mógł się wypowiedzieć przed podpisaniem traktatu na konferencji pokojowej.** Tymczasem podczas obrad londyńskich powstał projekt ułożenia czegoś w rodzaju statutu dla Niemców, a nie traktatu pokojowego z Niemcami.

Jak podkreślił Wyszyński, w traktacie muszą występować 2 strony: z jednej zwycięzcy sojusznicy, a z drugiej pokonani Niemcy. Delegat brytyjski Strang zauważył, iż aby Niemcy mogli traktat podpisać, musi istnieć rząd centralny niemiecki, wobec czego należy tymczasem dać Niemcom „pokojowe uregulowanie”, zanim taki rząd powstanie.

Wyszyński zgodził się z tym, że **między ułożeniem traktatu a jego podpisaniem może upłynąć dłuższy okres czasu,** lecz w rezultacie winien powstać „traktat z Niemcami”. W końcu po dwugodzinnej dyskusji zdecydowano się na termin „traktat pokojowy z Niemcami”, zamiast „statutu dla Niemiec”, jak proponowano w Londynie.

Delegacje czeska

powróciła z Warszawy do Pragi

W dniu 11 bm. o godz. 9-ej wieczorem z Dworca Głównego w Warszawie, przybranego barwami polskimi i czechosłowackimi, odjechali pociągiem specjalnym członkowie delegacji czechosłowackiej.

Delegację odprowadzają do granicy: wiceminister spraw zagranicznych Stanisław Leszczycki, szef Wydz. Zagranicznego WP ppłk. Paszkowski oraz poseł Republiki Czechosłowackiej w Warszawie, Hejret.

Anglikom nie pomaga

stan wojenny ogłoszony w Palestynie

1 żołnierz zabity, 8 rannych, w tej liczbie 3 ciężko — oto bilans ofiar zamachu, który miał miejsce w Jerozolimie ubiegłej nocy.

Napastnicy dostali się do lokalu biura intendentury przez puste tereny, rozciągające się na północ od budynku, po przebiciu dziury w murze założyli ładunek materiałów wybuchowych w lokalu służącym jako koszary. Napastnicy wycofali się następnie, ostrzeliwując się z rewolwerów. Drogi prowadzące do budynku były podminowane.

W drodze do Londynu

znajduje się delegacja Rady Najwyższej Z. S. R. R.

Delegacja Najwyższej Rady ZSRR, — która udaje się do Londynu na zaproszenie parlamentu brytyjskiego, odbywa podróż drogą kolejową i morską, zrezygnowawszy z samolotu ze względu na złe warunki atmosferyczne. Jak donosi radio Lipsk, delegacja w środę przybyła do Berlina.

Przeirzysta gra

amerykańskich „opiekunów” Chin

Na konferencji prasowej w Nankinie chiński premier oświadczył, iż nigdy się nie zgodzi na to, żeby sprawy wewnętrzne Chin stały się przedmiotem dyskusji na konferencji Rady Ministrów w Moskwie.

Zależy na tym głównie nie Chińczykom, lecz ich „opiekunom” — yankesom, których Chińczycy nie mogą się pozbyć.

Specjalne samoloty

w czasie Konferencji Moskiewskiej

Na czas trwania konferencji moskiewskiej, cztery samoloty RAF będą kursowały codziennie pomiędzy Moskwą a Wielką Brytanią, przewożąc pocztę dyplomatyczną i dzienniki.

W każdym samolocie prócz załogi RAF-u, znajdować się będzie pilot i radiotelegrafista radziecki.

Okręty polskie

będą rewindykowane z Anglii

Do W. Brytanii przybyła na zaproszenie rządu brytyjskiego polska misja morska, która omówi sprawę zwrotu okrętów polskich, będących podczas wojny pod dowództwem brytyjskim.

Krowa - polska UNRRA

Co wszystko można otrzymać z mleka. — Dla wypełnienia 3-letniego planu sytości musimy podnieść hodowlę krów

Obecnie, gdy kończy się pomoc UNRRA gdy po różnych konserwach amerykańskich pozostaną tylko wspomnienia i puste puszki, wytworzy się w zaopatrzeniu ludności poważna luka, którą trzeba będzie jak najrychlej zapełnić. Lukę tę w dużej mierze i w krótkim czasie z powodzeniem mogą zapełnić **nasze krowy** które chociaż nie zawsze są doceniane, a często lekceważone, dostarczyć powinny wielu b. ważnych surowców, niezbędnych dla naszej gospodarki.

Przede wszystkim krowy dostarczają mleka, cennego produktu odżywczego, w szczególności **świeżego** mleka dla dzieci, młodzieży i chorych. Zawarty w mleku tłuszcz, przerabiany w spółdzielniach mleczarskich **na masło**, jest pożywieniem wysokokalorycznym i bogatym w witaminy.

Z mleka wyrabia się **sery**, stanowiące nie tylko doskonałe pożywienie, ale często o ile są dobrze zrobione — wspaniały przysmak. **Kefir, jogurt, lody, kremy** wyrabia się również z mleka. Ba! Nie każdy wie, że z mleka, zwykłego mleka, które pijemy tak chętnie można produkować **guziki, grzebienie i inne przedmioty codziennego użytku.** Oczywista, przed tym mleko musi być przerobione na specjalną masę t. zw. **galalit.**

Drugim ważnym produktem, dostarczanym przez krowę — to **mięso**, którego **w miarę rozwoju hodowli bydła i przyrostu cielat** powinno być tak dużo, że zbędne będą ograniczenia w postaci dokuczliwych dni bezmięsnych.

Trzecim ważnym surowcem, którego brak tak bardzo odczuwamy — to **skóra.** Garbarnie tak długo będą odczuwały brak tego surowca, dopóki pogłowie krajowych krów nie podniesie się do odpowiedniego **poziomu.**

Łój bydlecy — to najlepszy i niezbędny surowiec do wyrobu mydła. **Rogi, kopyta i kości**, znajdują odpowiednie zastosowanie w **przemyśle.**

Prócz tego krowy dają jeszcze jedną poważną korzyść dla gospodarstwa rolnego. Dostarczają **naturalnego nawozu, który jest dla** naszych gleb ubogich w próchnicę niezbędnym użyźnieniem gruntu, nie dającym się zastąpić nawozami sztucznymi..

Te ogromne korzyści, jakich dostarczają nam krowy, oddawna nadały im miano żywicielek miast i wsi. Obecnie nie będzie wcale przesadą, **gdy damy** krowie przydomek **polskiej UNRRA.**

Z przykrością jednak należy stwierdzić fakt, że ten ważny dział naszej gospodarki **nie był dotychczas należycie doceniany.** Nawet przed wojną konsumcja tych produktów była u nas znacznie niższa, aniżeli w innych krajach. Szczególnie wieś wstrzymywała się od spożycia mleka i mięsa, aby zdobyć za nie pieniądze na podatki i in. wydatki bieżące.

Na 100 ha ziemi użytkowej w Polsce, hodowano przed wojną przeciętnie **zaledwie 41 sztuk bydła,** podczas gdy w **Szwecji — 61, Irlandii — 84, Danii — 103, a w Holandii — 111 sztuk.**

Szczególnie upośledzone pod tym względem było **województwo łódzkie,** gdzie na 100 ha przypadało zaledwie 43 sztuki bydła, podczas gdy w **woj. śląskim** było 53 sztuki, **w krakowskim** zaś — 67 sztuk. Winę za to ponosili obszarnicy, rządzący w samorządzie rolniczym.

W wyniku wojny stan bydła w naszym województwie uległ w połowie zniszczeniu. Naprawianie strat odbywa się w tempie doprawdy żółwim.

U progu 3-letniego planu gospodarczego należy **przystąpić energiczniej do podniesienia hodowli krów.** Większość chłopów woj. łódzkiego nie posiada odpowiedniego uświadomienia. Trzeba ich uświadomić. Zadanie to powinni wykonać specjalni instruktorzy hodowli krów, którzy winni być powołani we wszystkich powiatach naszego województwa przy Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Instruktorzy ci winni wykonać w ramach 3-letniego planu gospodarczej odbudowy kraju następujące zadania:

Wpłynąć na zwiększenie bydłostanu przynajmniej do 60 sztuk bydła na 100 ha ziemi.

Powiększyć średnią mleczność krów do 2.000 litrów rocznie (obecnie jest około 1.000 litrów).

Zwiększyć przeciętną zawartość tłuszczu w mleku przynajmniej do 3,5 proc.

Zmienić u połowy krów czas cielenia z okresu wiosennego na okres jesienny, by nie brakowało mleka i masła w zimie.

Zorganizować dostawy mleka do spółdzielni mleczarskich celem racjonalnego przerobu mleka.

Skłonić rolników do przestrzegania podczas produkcji mleka należytej czystości, aby nabiał nie był nosicielem zarazków chorobotwórczych.

Zadania te instruktorzy wykonają, jeśli będą prowadzić umiejętną propagandę, urządzać kursy i pokazy, premiować wzorowych hodowców i t. d.

Ważność zadań i ogrom zabiegów wymagać będzie koordynacji wszystkich czynników w tej doniosłej pracy. Niepoślednią rolę mają do odegrania Powiatowe Rady Narodowe, które w swych budżetach winny już na rok 1947 przewidzieć na te prace odpowiednie fundusze.

Tylko wówczas, gdy poddźwigniemy z upadku hodowlę krów — trzyletni plan sytości zasłuży w pełni na swą nazwę!

Rejestracja emerytów

Gdzie i kiedy należy się zgłosić

Wielu emerytów w listach do Redakcji „Ekspressu" skarży się na brak pomocy lekarskiej, na brak leków, niemożność korzystania z ulgowych przejazdów kolejowych, nieregularne otrzymywanie uposażeń emerytalnych i t. d.

Jednostkom w ogóle trudno bronić swoich praw, zwłaszcza, gdy są to ludzie **sterani życiem i jego przeciwnościami— emeryci.** Na terenie Łodzi istnieje Okręgowy Wojewódzki Związek Emerytów, który **wzywa wszystkich emerytów oraz wdowy i sieroty, mieszkające na terenie Łodzi i woj. łódzkiego i którzy pobierają zaopatrzenie z Państw. Zakładu Emerytalnego w Warszawie do natychmiastowego zgłoszenia się pisemnie lub osobiście w godzinach od 4-ej do 6-ej w biurze Okręgowego Związku Emerytów w Łodzi, przy ul. Kopcińskiego 36 c I piętro,** lub w poniedziałki i czwartki w lokalu przy ul. Moniuszki 1 do kancelarii mec. Wróblewskiego w godz. od 4-ej do 5-ej.

Okręgowy Wojewódzki Związek Emerytów, celem osiągnięcia jak najlepszych rezultatów nawiązuje współpracę ze wszystkimi istniejącymi już organizacjami emerytów przedsiębiorstw państwowych oraz z ZUS-em, a poza *tym* postanowił założyć koła emerytów w poszczególnych miastach woj. łódzkiego, o ile zgłosi się odpowiednia ilość osób.

Nasze listy

„KRYSTYNKA". Owszem, w roku przyszłym będą w dalszym ciągu prowadzone klasy przyspieszone, młodzież nasza bowiem ma wielkie zaległości w nauce, spowodowane wieloletnią okupacją.

* * *

LALKA Z JULIANOWA. Powinna się Pani spokojnie rozmówić z narzeczonym i powiedzieć mu, jak bardzo te nieuzasadnione sceny — zazdrości Panią męczą i stanowczo mu zapowiedzieć, że o ile nie może opanować swojej chorobliwej zazdrości — będzie Pani musiała z nim zerwać, ciągłe awantury bowiem są dla was obojga męczące.

* * *

MAMUSIA. Z marmelady może Pani przyrządzić doskonały kisiel. 30 deka marmelady, 5 — 10 deka cukru, 12 dkg. mąki ziemniaczanej, 1 i ćwierć litra wody. Połowę wody zagotować z marmoladą i cukrem. Drugą połowę wody rozmieszać z mąką ziemniaczaną i wlać na wrzącą wodę z marmeladą — ciągle mieszając. Gdy kisiel zgęstnieje i zacznie gotować się, odstawić z ognia i dosłodzić, jeśli trzeba. Dla dokwaszenia można do ugotowanego kisielu dodać 1 lub 2 surowe jabłka, utarte na grubej tarce.

* * *

[illegible] -skich czy innych względów samowolnie opuścili szeregi wojskowe i pytają nas obecnie, czy przysługuje im amnestia i czy możliwy jest dla nich powrót do normalnego życia — odpowiadamy zbiorowo:

Otóż według ustawy amnestyjnej dezercja należy do przestępstw, które Państwo Polskie wybacza, puszcza w niepamięć i przechodzi nad nimi do porządku dziennego, jak zresztą i cały szereg innych przestępstw i występków, jak nielegalne posiadanie broni, czy aparatu nadawczego oraz udział w związku przestępczym, sprzecznym z ustrojem demokratycznym.

Jeżeli chodzi o dezerterów, to amnestia dla nich jest możliwa pod tym warunkiem, że zgłoszą się do właściwej dla ich miejsca zamieszkania RKU najpóźniej do dnia 25 kwietnia bieżącego roku, by złożyć odpowiednie wyjaśnienie i uregulować swój stosunek do Wojska Polskiego.

W ten sposób ci, którzy przestali żyć życiem pełnowartościowym obywateli mogą przestać ukrywać się i rozpocząć normalne życie.

Konkurs Wiosenny

„Expressu Ilustrowanego"

Nr. 5

Wyciąć i zachować

Codzienna nowelka „Expressu"

Zabrania się

Paweł Rawicz był biednym starym człowiekiem, który całe swe życie spędził na sprzedawaniu na rogu ulicy zapałek. „Interes" jego szedł zawsze źle, to też ciągle myślał on nad sposobem zdobycia sobie klienteli.

Pewnego dnia, gdy tak siedział przy swym kramiku, dojrzał jakiegoś człowieka wolno idącego ulicą. Nosił on dwa plakaty, na piersiach i plecach.

Na pierwszym figurował napis:

„Wzbronione jest patrzeć mi na plecy!"

Skutek był ten, że wszyscy ludzie oglądali plecy tego człowieka, na których widniał inny plakat zachwalający cudowne właściwości jakichś cukierków.

— Dowcipnie! — pomyślał Rawicz.

Wieczorem, gdy wracał do domu, przechodził przez ogród. Na bramie dostrzegł następujący napis:

„Zabrania się wprowadzać psy!"

A ogród był pełen wolno biegających piesków, których właściciele siedzieli na ławkach, ciesząc się na widok figlów swoich ulubieńców.

Rawicz mieszkał niedaleko, na krańcu miasta. By skrócić sobie drogę, musiał przejść przez drugi jeszcze ogród. Tu nie było żadnego napisu, ale też i żadnego psa biegającego wolno...

— To jest doprawdy komiczne — pomyślał starowina.

Następnego dnia Rawicz *jechał tramwajem* i zauważył napis na tramwajach:

„Wzbronione jest wskakiwanie i wyskakiwanie w czasie biegu tramwaju".

A ludzie skakali jak wariaci, tam i z powrotem.

— To niezwykłe! — pomyślał Rawicz. — Widzi mi się, że ludzie chętnie robią właśnie to, co jest zabronione!

Teraz dopiero zrozumiał, dlaczego w tej drugiej bramie domu, w którym on mieszka, jest tak okropnie brudno. Przecież tam wisi szyld z napisem:

„Zabrania się zanieczyszczać to miejsce"!

Jakiś pomysł zaczął się rodzić w mózgu Pawła Rawicza. A więc tacy ludzie! Jeśli się chce, aby coś zrobili, należy im to wpierw zabronić... Czyżby ten dowcip nie można było zastosować i do jego interesu?

Sprzedaż zapałek szła tego dnia tak samo powoli jak i zawsze. Ale nie martwiło to już Rawicza. Miał projekt, nad którego wykonaniem przemyślał bardzo poważnie.

Jak zużyć ten pociąg ludzi do robienia na przekór wszelkim zakazom?

I następnego *dnia sporządził* wielki *plakat, umieścił* go na ścianie, przy której *stał* jego sklepik z zapałkami *i* wyrysował wielkimi literami:

„SUROWO *ZABRANIA* SIĘ NA TYM *MIEJSCU* PROWADZIĆ JAKI*KOLWIEK* HANDEL!"

Z triumfem usiadł Rawicz na swym miejscu. Teraz dopiero pójdzie interes. Ho, ho!

I rezultat nie kazał na siebie długo czekać! Ludzie zwykle szybko przechodzący obok, stawali teraz, spoglądali na starowinę i jego kramik, lecz przede wszystkim na oryginalny napis.

Paru przechodniów zaczęło nawet dyskusję na ten temat.

— Właściciel tego domu pewnie zwariował! — rzekł pierwszy.

— Czy nie wolno nam tu kupować? — zapytał drugi.

— To niesłychane! — rzekł trzeci.

— Proszę mi dać wobec tego pudełko zapałek!

—I mnie też...

Rawicz uwijał się szybko, rzucając radosne spojrzenia na swą tablicę. Odgadł słabość ludzi.

Dwaj starsi panowie przystanęli i zaczęli między sobą rozprawiać.

— To z pewnością właściciel domu wywiesił ten plakat, by tego starego się pozbyć. Nie rozumiem, co mu to szkodziło? — Ale stary nie głupi. Nie daje się? Trzeba kupić pudełko. Właśnie nie mam przy sobie zapałek.

—*I* ja też nie — odparł drugi. — Też kupię. Może nam każą jeszcze karę zapłacić za to, że tu kupujemy? Ha, ha! proszę mi dać wobec tego trzy pudełka...

Każdy kto przechodził, kupował pudełko.

Przedsiębiorstwo Rawicza poczęło się rozwijać z błyskawiczną szybkością.

— Ten stary podoba mi się. On gwiżdże na wszelkie zakazy — rzekła jakaś młoda dama.

— No bo to śmieszne jest, aby takiemu staremu nie dać zarobić kilku groszy! Trzeba mu przyjść z pomocą... kupimy więc kilka pudełek! — odparł jej towarzysz.

I tak było codziennie. Od rana do wieczora. Rawicz uśmiechał się szelmowsko i zaczął już odkładać grosz do grosza.

Po upływie roku, na jednej z bocznych ulic otwarto nowy sklepik. Malutki coprawda, ale cieszący się niezwykłym powodzeniem. Za ladą stał roześmiany, rozradowany Rawicz i spoglądał ciągle na wiszący w oknie sklepiku plakat:

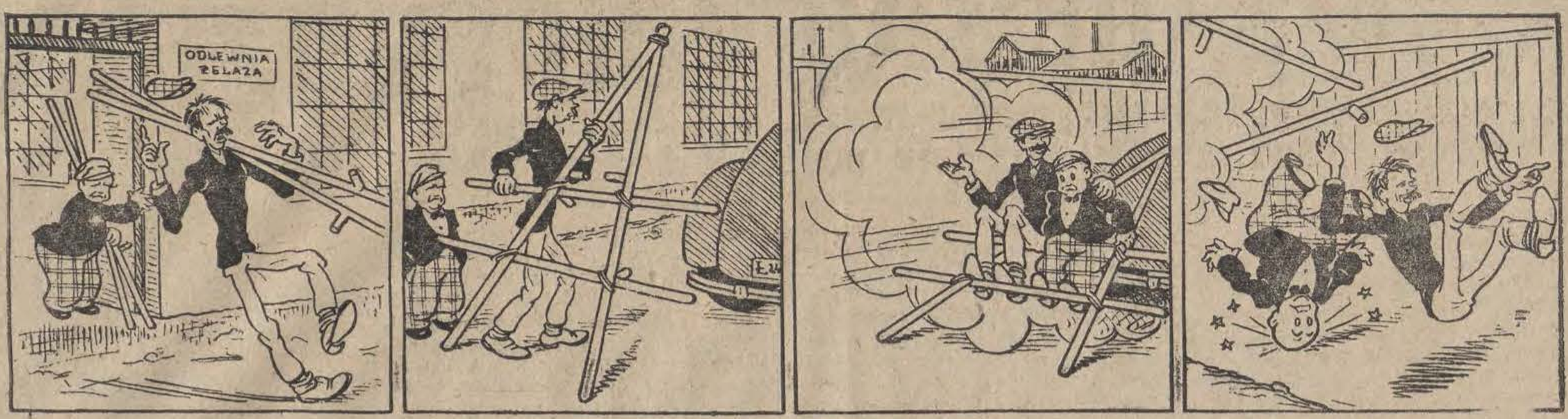
„Zabrania się kupować porządnym ludziom"!

Ludzie czytali, śmieli się i wchodzili do środka...

A Rawicz się śmiał też. Bo oto poznał naturę ludzką!

M.

PRZYGODY WICKA i WACKA



WACEK: — Gołoledź! Wszystko zamarzło! Jak wracać do domu?
WICEK: — Mam pomysł!

WICEK: —Saneczki ze sczczudeł przyczepimy do tego auta...
WACEK: — Hm... ryzykowne...

WACEK: — Przeczuwam klapę!...
WICEK: — Też mi prorok! Przecież jedziemy jak w raju!

WACEK: — Stać! Katastrofa!...
WICEK: — To nic! Wysiedliśmy właśnie przed samym domem!...

Nie niszczcie kartek

z pierwszych trzech miesięcy r. b.

Jak się dowiadujemy, istnieje możliwość, że tegoroczne *przydziały* tekstyliów na pierwszy kwartał rb. wydawane będą na kartki żywnościowe I kategorii.

Dlatego też ludność we własnym interesie **nie powinna wyrzucać kartek żywnościowych z pierwszych trzech miesięcy** rb. Kartki te należy *zachować*, gdyż w przeciwnym *razie mogą* się później *wyłonić komplikacje* w ewentualnym *otrzymaniu* przydziałów odzieżowych. (i)

Zmiany w OKZZ

i w Zarządzie Głównym Zw. Włókniarzy

W łódzkim OKZZ i w Zarządzie Głównym Związku *Zaw. Włókniarzy nastąpiły* pewne *przesunięcia*. W myśl decyzji KCZZ dotychczasowy przewodniczący OKZZ **ob. Burski przeszedł na stanowisko przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Włókniarzy**, a na jego miejsce przewodniczącym OKZZ został powołany **ob. Stanisław Widawski.**

Obaj wiceprzewodniczący OKZZ ob. ob. **Głowacki i Gradecki** zatrzymali swe stanowiska z tym, że ostatni nie będzie kierował resortem organizacyjnym.

Pierwszym sekretarzem OKZZ pozostał nadal ob. **Napieralski,** drugim sekretarzem mianowany został ob. Władysław **Spychała.**

Natomiast generalnym sekretarzem Zarządu Głównego Związku Włókniarzy, na miejsce ob. Stawińskiego, obecnego prezydenta m. Łodzi, **mianowany został ob. Marszałek ze Zgierza.** (i)

Wiosny niema

ale przygotowują się do niej...

Trwające wprawdzie jeszcze mrozy i zawieje śnieżne *dają* się ludziom we znaki, ale w Wydziale Plantacyj Zarządu Miejskiego w Łodzi prowadzone są już prace przygotowawcze do nadchodzącego sezonu wiosennego. Miłośnikom zieleni na ulicach miasta możemy zakomunikować przyjemną nowinę, iż w niedługim czasie rozpoczną się prace, związane z uruchomieniem nowego zieleńca, który mieścić się będzie przy ul. Legionów między ul. Wólczańską i ul. Zachodnia. Poza tym projektuje się założenie nowego ogródka działkowego przy ul. Katnej.

Zamykał wodę

Dozorca ukarany bezwzględnym aresztem

Przed sądem starościńskim toczyła się wczoraj charakterystyczna rozprawa przeciwko dozorcy domowemu.

Na ławie obwinionych zasiadł **Stanisław Krygier**, dozorca domu przy ul. Narutowicza 32. Utrzymnje on w stanie niechlujnym posesję, nie sprząta śmieci o **poza tym co pewien czas wyłącza wodę i domaga się od lokatorów pieniędzy** na rzekome reperajce motoru.

Za uchybienia te sąd starościński skazał Krygiera na 3 dni bezwzględnego aresztu. (i)

Druga zima

Zaspy śnieżne znowu sparaliżowały komunikację. — Wielkanoc w białej szacie?

Za trzy tygodnie przypadają święta Wielkiejnocy, uważane powszechnie za święto wiosny. Tymczasem z tego, co dzieje na dworze, **można się raczej spodziewać drugich świąt Bożego Narodzenia.**

Śnieg sypie i sypie. Zima nie chce się skończyć. Ludzie są po prostu zrozpaczeni. Kapryśna aura postawiła ich w bardzo ciężkim położeniu. **Zapasy węgla już dawno wyczerpały się. Skąd wziąć opał?** Powszechnie liczono się z tym, że już od marca nie trzeba będzie palić w piecu, a tu jak na złość chwyciła nowa fala mrozów.

Narzekają wszyscy. Długotrwała zima równa się klęsce społecznej. Wskutek trudności komunikacyjnych **życie gospodarcze kraju zostało spraliżowane. Fabryki przeżywają poważne trudności wskutek braku paliwa. Kuleje poważnie transport. Z olbrzymimi przeciwnościami boryka się cała komunikacja.**

Naskutek onegdajszej zadymki i wczorajszej śnieżycy znowu **sparaliżowany został całkowicie ruch samochodowy między Łodzią a innymi miastami.** Wczoraj ani jeden autobus nie odszedł z Łodzi. Drogi zawalone są zaspami śnieżnymi, przez które niesposób się przebić.

Ograniczona została poważnie komunikacja tramwajowa na terenie miasta. Dyrekcja KEŁ zmuszona była **wycofać 61 wagonów doczepnych**, gdyż wozy motorowe nie mogły ich uciągnąć wskutek zaśnieżenia tras. Z tego też powodu publiczność narażona była na ścisk a często — na odbycie drogi pieszo.

Tramwaje dojazdowe na linii lutomierskiej dochodziły wczoraj **tylko do Konstantynowa.** Dalej w żaden sposób nie można było się przedostać. Na linii pabianickiej dojazdówki kursowały **tylko do Chocianowic**, na linii tuszyńskiej **— do Gatki.** Do Ozorkowa, Zgierza i Aleksandrowa komunikacja odbywała się wczoraj normalnie.

* * *

Szybkie usunięcie śniegu z ulic miasta jest w chwili obecnej **najważniejszym zagadnieniem**, to też w tym kierunku idą wszelkie wysiłki władz miejskich.

Dowiadujemy się, że projektowane jest **wyznaczenie specjalnie w tym celu jednego dnia, dla usunięcia jak największej ilości śniegu z jezdni i chodników.** Ma być w tej sprawie ogłoszony specjalny apel do ludności naszego miasta, aby wzięła gremialny udział w tym tak ważnym dziele.

W nadchodzącą niedzielę do akcji usuwania śniegu mają być użyci **wszyscy Niemcy z terenu całej Łodzi i to zarówno z Sikawy, jak i z fabryk łódzkich.**

Firmy łódzkie mają na niedziele oddać do dyspozycji władz samochody, przy pomocy których śnieg zostanie zwieziony za miasto i na place (s)

9-letni chłopiec - zabójcą!

Do czego może doprowadzić lekkomyślność rodziców

Do 9-letniego Andrzeja Jaszczyka przy ul. Armii Czerwonej 44 przyszedł w odwiedziny jego kolega 11-letni Janusz Łukaszewicz.

W mieszkaniu, poza chłopcami, nie było nikogo. Łukaszewicz zwrócił się do swego towarzysza, **prosząc, aby pokazał mu rewolwer ojca.** Wydobyto z szuflady broń, którą chłopcy poczęli się bawić.

— E, ty nawet nie umiesz się z tym obchodzić — oświadczył w pewnej chwili Jaszczyk odbierając koledze pistolet. — **Zaraz ci pokażę, jak to się trzyma...**

W tym momencie padł strzał. Kula ugodziła małego Januszka, który padł na podłogę, zalewając się krwią.

Przerażony Jaszczyk począł szarpać go, ale leżący nie dawał żadnych oznak życia. Kula trafiła go w czoło i **wyszła tyłem czaszki, powodując natychmiastową śmierć.**

Mimowolny zabójca wybiegł z krzykiem na schody, alarmując sąsiadów. Zawezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego, ale mógł on stwierdzić tylko zgon.

Tragiczny ten wypadek niechaj bedzie ostrzeżeniem dla wszystkich rodziców, przechowujących broń na wierzchu, w miejscach dostępnych dla swych dzieci.

Na budownictwo mieszkaniowe

przeznaczono sumę 4 miliardów złotych

Plan inwestycyjny na rb. przewiduje na odbudowę najbardziej zniszczonych miast **ponad 7 miliardów złotych.**

Projekt ten przeznacza **na cele budownictwa mieszkaniowego w miastach 3 miliardy 911 milionów zł.** Sumy te przeznaczone zostaną zarówno **na budownictwo mieszkaniowe dla urzędników państwowych , jak i spółdzielcze oraz na pomoc dla budownictwa prywatnego.**

Setki milionów złotych przeznaczono **na cele budownictwa szkolnego.** Łącznie odremontowanych zostanie około pół miliona metrów sześciennych pomieszczeń szkolnych. Plan obejmuje odbudowę — 35 przedszkoli, 570 szkół powszechnych i 136 szkół średnich, wyższych szkół pedagogicznych w Łodzi, Gdańsku, Katowicach i Krakowie oraz 70 liceów pedagogicznych w różnych miastach.

174 milionów złotych pochłoną remonty gmachów szkół wyższych, głównie zaś Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej, Uniwersytetu i Politechniki w Łodzi, Uniwersytetu w Lublinie. 14 mil. złotych uzyskują domy akademickie.

Pozatem w miastach prowincjonalnych **odbudujemy 36 szpitali i liczne sanatoria przeciwgruźlicze.** (i)

Do czego służą wanny?

W Miejskim Zakładzie Kąpielowym przy ul. Wodnej, nie tylko do kąpania się...

Jeżeliby kogokolwiek z was zapytano, do czego służy wanna, bez chwili zastanowienia odpowiedziałby, że jest to sprzęt, używany do kąpania się.

Okazuje się jednak, że nie zawsze wanny służą do tego celu.

Do redakcji naszej zgłosiła się grupa osób, która **z oburzeniem opowiedziała nam, co się dzieje w Miejskim Zakładzie Kąpielowym przy ul. Wodnej.**

Od pewnego czasu w przybytku tym odbywają się **istne orgie.** Kabiny zajmowane są często **przez przygodne parki**, które widocznie z braku innego, obrały sobie zakład kąpielowy **za miejsce schadzek i tu dają przykład gorszącym i obrażającym moralność publiczną scenom.**

Najsmutniejszym zaś w tym jest to, **że wśród tych parek bardzo często spotkać można młodzież szkolną obojga płci!**

Wobec tego zapytujemy tych, którzy mają pod swoją pieczą miejskie zakłady kąpielowe, czy wiedzą o ohydnych praktykach, odbywających się w kąpieliskach i jakie przedsięwezmą kroki, aby położyć im raz na zawsze kres?

Robotnicy w roli sędziów

Miejska Rada Narodowa powoła w Łodzi Sąd Obywatelski, którego kompetencje będą bardzo szerokie

Jak się dowiadujemy, już w najbliższym czasie Miejska Rada Narodowa w Łodzi powoła na terenie naszego miasta **Sąd Obywatelski, który będzie w ogóle pierwszą tego rodzaju instancją sądową.**

Nowopowołany sąd będzie rozpatrywał sprawy, które dotychczas należały częściowo do kompetencji **Sądu Grodzkiego**, częściowo zaś do kompetencji **Sądu Starościńskiego.**

Sąd Obywatelski, w skład którego, jak to wynika z samej nazwy, wchodzić będzie czynnik społeczny, rozpatrywać będzie zarówno **sprawy cywilne, jak i karne.**

Jeżeli chodzi o pierwszą grupę, rozpoznawane będą sprawy dotyczące **przywrócenia utraconego mienia, wynagrodzenia szkód materialnych, jeżeli wartość odszkodowania nie przewyższa sumy 1.500 złotych**, sprawy o należność **rzemieślników, przemysłowców i kupców z tytułu wykonania robót lub dostarczenia towaru**, również jeżeli wysokość **żądanej** sumy nie przewyższa 1.500 złotych, a niezależnie od tego Sąd Obywatelski będzie spełniał rolę **mediatora we wszelkiego rodzaju sporach majątkowych**, dążąc do pojednania stron, bez uciekania się do wyroku.

Jeżeli chodzi o drugą grupę — sprawy karne, przez Sąd Obywatelski rozpatrywane będą wszystkie **wykroczenia o zakłócenie spokoju publicznego, o zakłócenie spoczynku nocnego, nieobyczajne wybryki lub słowa nieprzyzwoite.** Sąd Obywatelski rozpatrywać będzie również wszystkie wykroczenia dotyczące **obrazy, t. zw. pospolicie „pyskówki", sprawy z tytułu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, dalej wszystkie sprawy dotyczące opilstwa, lekkiego uszkodzenia ciała, najścia na cudze mieszkanie, uszkodzenia cudzego mieszkania i t. d.**

Sprawy specjalnie zawiłe przekazywane będą do rozpatrzenia Sądowi Grodzkiemu lub Sądowi Starościńskiemu, według ich dotychczasowej kompetencji.

Sąd Obywatelski składać się będzie **z sędziego, zastępcy jego oraz 6 ławników. Sędzią Sądu Obywatelskiego może być każdy, kto posiada obywatelstwo polskie** i korzysta z pełni praw cywilnych i obywatelskich oraz mieszka **przynajmniej od roku na terenie danej gminy.**— Jest to postanowienie bardzo ważne, — gdyż sędzia obywatelski **musi dobrze znać miejscowe bolączki ludności.**

Poza tym od sędziego nowego sądu wymaga **się**, aby był człowiekiem nieskazitelnego charakteru, miał ukończonych 30 lat życia i władał w słowie i piśmie językiem polskim. **Natomiast nie jest od niego wymagana absolutnie żadna wiedza prawnicza.**

Na stanowisko sędziego obywatelskiego **nie może być powołany sędzia państwowy, prokurator, funkcjonariusz administracji państwowej lub samorządowej, służby bezpieczeństwa** lub MO, **ani też duchowny lub adwokat.**

Sędziów obywatelskich wybiera Miejska Rada Narodowa, w gminach zaś — Powiatowe Rady Narodowe. Sędziowie wybierani są **na okres 3 lat** w głosowaniu **tajnym, większością głosów.**

Funkcje swe sędzia obywatelski wypełnia **bezpłatnie** z tym jednak, że jeśli posiedzenia będą związane ze stratą zarobków w związku z oderwaniem go od zwykłych zajęć zarobkowych — będzie miał prawo otrzymywać specjalne odszkodowanie.

Dla sędziów obywatelskich przewidziane są **specjalne odznaki służbowe.**

Nadzór nad Sądem Obywatelskim wykonywać będzie **kierownik** Sądu Grodzkiego, zaś skazanym przez ten sąd przysługiwać będzie prawo odwołania się do wyższej instancji, którą będzie Sąd Okręgowy.

Komplet orzekający Sądu Obywatelskiego będzie musiał się składać **najmniej z trzech osób** — sędziego i dwóch ławników.

Kary wymierzane przez Sąd Obywatelski **mogą sięgać do 2 lat więzienia, zależnie od popełnionego przestępstwa.**

Jak z tego wynika, nowa instancja sądowa odegra w naszym życiu **niepoślednią rolę, gdyż na wokandzie tego sądu znajdować się będą najpospolitsze i najbardziej życiowe sprawy.**

To zaś, że wyroki ferowane będą nie przez zawodowych prawników, lecz przez zwykłych ludzi pracy — przez robotników, rzemieślników, urzędników, wcale nie budzi obaw, że wyroki te będą niesprawiedliwe. Przykłady bowiem uczą, że bardzo często głęboką wiedzę i wykształcenie z powodzeniem może zastąpić zdrowy rozsądek, uczciwość, doświadczenie i dobrze pojęte zasady słuszności praw! (o)

Wyzysk w kwiaciarniach

Za nieujawnianie cen właściciele sklepów ukarani wysokimi grzywnami

W obszernym artykule zwracaliśmy ostatnio uwagę na wyzysk stosowany w kwiaciarniach, które za sprzedawane kwiaty **pobierają ceny według swego „widzimisię"** i nie ujawniają cen, co **jeszcze bardziej powiększa chaos na tym odcinku.**

Władze administracyjne przystąpiły obecnie do likwidacji tego nienormalnego stanu pociągając kilku właścicieli kwiaciarń do odpowiedzialności.

Franciszek Dziamdziora mieszka w Rudzie Pabianickiej, sklep z kwiatami prowadzi w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 76. **Za to, że nie ujawnił cen sąd starościński skazał go na 5.000 zł. grzywny.**

Za identyczne wykroczenia sąd ukarał grzywną w wysokości **3.000 złotych** Marię **Kotnowską**, właścicielkę kwiaciarni przy ul. Daszyńskiego 40.

Kwiaty nie są artykułem luksusowym, za wyjątkiem specjalnych okazów egzotycznych. Najlepszy dowód tego mieliśmy przed kilku dniami, gdy było św. Kazimierza. W dniu tym już po południu zabrakło kwiatków w Łodzi — **kilka kwiatków to skromny ale bardzo przyjemny upominek i publiczność nasza bardzo chętnie obdarza się wzajemnie kwiatami.** (i)

Bandyta z Gdańskiej

Suzdalewicz skazany na 15 lat więzienia za napad

Julian Suzdalewicz, lat 27, w lipcu ubiegłego roku **brał udział wraz z trzema nieujętymi sprawcami w napadzie na mieszkanie Tadeusza Kockiego przy ul. Gdańskiej 65.** Suzdalewicz grożąc użyciem broni sterroryzował domowników i **zażądał** wydania wszystkich pieniędzy, jakie posiadali oraz kosztowności. Jednak żona napadniętego wszczęła alarm i Milicja spłoszyła złodziei. Zaczęli oni uciekać, strzelając w kierunku milicjantów. **W czasie pościgu Suzdalewicz został ranny, wskutek czego umieszczono go w szpitalu „Betleem". Ze szpitala niebezpieczny bandyta zbiegł. Jednakże po paru miesiącach Milicja ujęła go w Gliwicach i został on oddany do dyspozycji Prokuratury łódzkiej.**

Wczoraj stanął on przed Okręgowym Sądem Karnym i odpowiadał za swoje przestępstwa w trybie doraźnym.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Zawadzkiego uznał winę jego za udowodnioną i **skazał go na karę śmierci, łagodząc jednak ten wyrok do 15-tu lat więzienia na podstawie ustawy o amnestii.** (m)

Od Mickiewicza do Tuwima

W sali CRDK. Tur. Piotrkowska 243, dn. 16 bm. o godz. 12. Poranek jest zorganizowany staraniem Koła Recytatorek uczennic szkoły przy udziale Miry Sawa (recytacje) i prof. kons. Wandy Froelich (fortepian) oraz całego zespołu Koła. Bilety przy wejściu.

131)

Andrzej Zański



Tymczasem kończy się — wraz z tamtymi sentymentalnymi melodiami — krótki wiosenny wieczór. Zwolna, nie śpiesząc się nadchodzi noc.

A potem to wszystko razem i muzyka i jasność włosów Moniki i wspomnienie o słodkim smaku jej młodych ust i cienie nocy mieszają się jakoś chaotycznie,, kiedy Tom Hukan, pożegnawszy się z paniami, idzie cichymi ulicami śpiącego miasta.

— Musiałem się jednak zakochać w niej — z natrętnym uporem ściga go wspomnienie jasnowłosej amazonki o rozwianych włosach i jędrnych kształtach, rysujących się pod białym lśnieniem jedwabnej bluzki.

* * *

A kiedy pół godziny potem weźmie w objęcia posłuszną, uległą, gorącą Michalinę, marzyć mu się będą drobne usta Moniki.

I znów jest Michalina zaskoczona gwałtownością jego pieszczot. I znowu rozzuchwala ją naiwna myśl, że zwyciężyła jej wierna miłość: i że ten chmurny, przystojny młody pan nie odejdzie od niej już nigdy skoro w ramionach jej znajduje aż tyle szczęścia.

Była już przyzwyczajona, że Tom witał ją z burzliwą namiętnością, żegnał zaś z chłodną obojętnością.

Już ją to nie raziło, już nie miała o to do niego pretensji. Ale, że, odchodząc, tym razem pocałował ją (bardzo zresztą szybko) w policzek, czułość jego rozrzewniła ją.

— Nie daj na siebie długo czekać: przyjdź do mnie chociażby dziś jeszcze — przezwyciężyła swoją nieśmiałość i delikatnie pogładziła go po ręce.

I bardzo już cicho dodała.

— I pomyśl o mnie czasem!

Ale praktyczny, wyrachowany Tom Hukan, dla którego Michalina jest tylko po prostu regulatorem jego zbyt wybujałego temperamentu, nie ma zamiaru poświęcić jej nie tylko więcej swego czasu, ale nawet i jednej cieplejszej myśli. Więc też, kiedy uwolniwszy się z oplotu jej kochających ramion opuszcza mieszkanie Michaliny, zapomina o *niej* natychmiast: i zamiast *marzyć bezproduk*cyjnie, oddaje *się tym* racjonalniej swojej pracy.

Tak jak zawsze jest i teraz.

Kiedy więc wyszedł *na ulicę*, ma wrażenie, że *zapadła za nim* jakaś cięż*ka*, *żelazna kurtyna*, odgradzająca go najzupełniej od tego, co jeszcze tak bardzo konkretne było przed kwadransem. Już nawet jednym ułamkiem sekundy nie wróci myślą do swej kochanki.

Tom Hukan jeździ teraz rzadko na Śląsk, gdzie interesów kopalni pilnuje wieloletni wspólnik jego ojca. W Warszawie istnieje jednak centrala i główne biuro sprzedaży węgla, wymagające również rzutkiego kierownika. Zaczem młody Hukan umówił się w ten sposób ze swoim wspólnikiem, że on obejmie tę funkcję, a ponieważ jest z natury systematyczny i ma dużo zmysłu kupieckiego, wywiązuje się ze swojego zadania doskonale.

W ogromnym, chłodnym pokoju, dokąd nie wpada nawet jeden promień słońca, siedzi Tom Hukan za olbrzymim biurkiem, zawalonym rachunkami i listami. A studiując pilnie jakąś ofertę, jest tak pochłonięty pracą, że nawet przez sekundę nie pomyśli o tym, że usta Michaliny są bardzo gorące, a wiosna coraz bardziej zielona.

Za to sentymentalna, prymitywna, a zakochana przy tym Michalina jest jak gdyby zaczarowana majem, który każe żywiej uderzać jej sercu i regeneruje ją tak, jak w przedziwny sposób uspokoił wew*nętrzne* rozwichrzenie panny Dal*mir*skiej.

Ale *wiosna* Michaliny Berdysz jest całkiem inna niż to, która uszczęśliwia*ła* Monikę w słonecznym Kalinowie.

Nie jej galopować przez las, przystawać nad zieloną, modrą taflą jeziorka leśnego. Nie jej zrywać pierwsze anemony i wędrować beztrosko po ogrodzie, gdzie w ciepłe popołudnie pachnie bez.

Wiosna Michaliny jest przymglona: jak obraz, oglądany przez taflę szyby.

Wieczorami Beryszówna przesiaduje w domu, z niezmienną wiernością czekając na swojego chmurnego królewicza ,a serce stuka jej tęsknie: przyjdzie dziś do mnie, czy też nie?!

I denerwowała się, bo Tom Hukan nie uprzedzał jej nigdy o terminie swojej wizyty, ale wpadał do niej zupełnie niespodziewanie: zależnie od swego kaprysu.

A więc wieczorami jest jego kochanka więźniem różowego buduarku i gorących swoich tęsknot. Jednak często przed południem albo zaraz po obiedzie Michalina ma czas, ażeby pójść do ogrodu Łazienkowskiego.

Może w tym miejscu przed wielu, wielu laty siadywał na kamiennej ławeczce król polskiego rokoka, Stanisław Poniatowski ze swoją morganatyczną żoną panią Grabowską. Może tu, pod strażą kamiennych nimf i zakochanych faunów, szeptał jej do ucha miłosne dworskie dusery ten, który wzorem francuskich monarchów zmienił ongiś bangisty ogród ten w park — cacko.

Hoess o swych zbrodniach

Z cynizmem opowiada jak w Oświęcimiu zagazowano i spalono miliony ludzi

Hoess jest krępy. Twarz jego tępa, bez wyrazu, nie zdradza inteligencji. Ubrany jest w mundur armii niemieckiej bez żadnych odznak. Przy wejściu na salę jest zaniepokojony. Nie wie, co z sobą zrobić. Wreszcie wzrok jego zatrzymuje się na wyznaczonych mu z urzędu obrońcach. Kat Oświęcimia kłania się im i od tej chwili opanowany spokojnie zajmuje miejsce na ławie oskarżonych.

Otwierając posiedzenie NTN prezes dr. Eimer oświadcza.

Proces bez precedensu

— **Proces ten jest w historii sądownictwa polskiego bez precedensu.**

Treścią jego bowiem są krzywdy wyrządzone całej ludzkości, wyrażające się w pohańbieniu i zdeptaniu człowieczeństwa, w formach najbardziej potwornych i okrutnych nieznanego w dziejach narodów cywilizowanych tępienia ludzi, których szeregi idą w miliony.

Terror w obozie oświęcimskim był realizacją wskazań i nowych wierzeń, objawionych przez wielkich „kapłanów" Trzeciej Rzeszy, które miały dać narodowi niemieckiemu przodownictwo wśród narodów świata.

Przesuną się na tej sali widma milionów udręczonych i pomordowanych w tej największej ludzkiej katowni świata, której na imię „Lager Auschwitz", podnosząc bolesny i wielki głos protestu, — przeciw popełnionym na nich zbrodniom, tylko z tego powodu, że mieli inne przekonania polityczne lub społeczne, bądź też, że należeli do innej rasy, czy religii.

Na szali wymiaru sprawiedliwości złożono ogrom zbrodni, a każda z nich, — **znaczona krwawymi łzami ofiar.** Czy i w jakim stopniu oskarżony zawinił, wyświetli przewód sądowy. Ocena jego wyników będzie kwestią naszego sumienia, które opierając się na całkowitym obiektywiźmie, wolnym od uprzedzeń, będzie zarazem gwarantem słusznego i sprawiedliwego wyroku.

Obywatele sędziowie, pomni wielkiej odpowiedzialności naszej wobec zmarłych i żywych! Nie traćmy z oczu tego, o co toczył się bój miłujących wolność narodów. Poszanowanie godności człowieka stanowiło ten cel walki. Niechże ono będzie również udziałem oskarżonego, przed sądem staje bowiem przede wszystkim człowiek.

Daje mi to także podstawę do wezwania obecnych do zachowania powagi na sali. Będzie to nie tylko uchybienie czoła przed prawami Rzeczypospolitej, pod ochroną których oskarżony się znajduje, ale również przed dostojeństwem ludzkiego cierpienia".

Przyznaje się do winy

Po odczytaniu aktu oskarżenia, który podaliśmy już wczoraj, przewodniczący żadaje Hoessowi **sakramentalne pytanie, czy przyznaje się do winy.** Kat Oświęcimia odpowiada, że **do winy się przyznaje, ale trudno mu ustalić ile osób zginęło w Oświęcimiu, ponieważ wiedział o tym jeden tylko człowiek w Berlinie, nazwiskiem Einbach, który otrzymywał liczbowe sprawozdania „z działalności" fabryki, ale sprawozdania te niszczył.**

Hoess przyjmuje na siebie odpowiedzialność za wszystkie ofiary Oświęcimia.

Następnie Hoess przyznaje, że był karany 10-letnim więzieniem za udział w zamordowaniu Kadowa. Wstąpił do partii w roku 1922 i był „szarym" członkiem. Dopiero w roku 1934 Himmler zaproponował Hoessowi wstąpienie do SS Oskarżony zgodził się chętnie, ponieważ — **„odpowiadało to jego upodobaniom żołnierskim".** W grudniu tegoż roku został skierowany do obozu koncentracyjnego w Dachau, W roku 1938 został przeniesiony do Sachsenhausen na adiutanta komendanta obozu, następnie stał się komendantem obozu prewencyjnego, a od maja przeniesiono go do Oświęcimia.

Wkrótce Himmler zażądał rozbudowy Oświęcimia, **by mógł pomieścić 100.000 osób.** Aby korzystać z ich niewolniczej pracy, rozpoczęto w okolicach obozu budowę wielu fabryk. W roku 1941 nadszedł rozkaz stworzenia obozu dla 200.000 ludzi.

Wiosną 1942 r. powstał w Oświęcimiu obóz dla kobiet i zaczęły nadchodzić transporty Żydówek.

Ponure wspomnienia

Na pytanie przewodniczącego Hoess oświadcza, że więźniowie w obozie oświęcimskim **musieli pracować co najmniej 12 godzin na dobę.** Bielizny na zmianę nie otrzymywali. Mycie i kąpiel było niesłychanie utrudnione, bo brak było wody. **Sypiali po 2 lub 4 w jednosobowym łóżku.** W Brzezince **na jednej pryczy spało kilkaset osób.** Nie otrzymywali oni nic do przykrycia. Rano „jedli" chleb, w południe zupę z kartofli lub buraków, wieczorem chleb. Zrywano ich z prycz o 4.30 rano.

— Czy oskarżony stykał się z więźniami bezpośrednio?

— Tak.

Następnie Hoess udziela wyjaśnień na pytania prokuratorów, **malując okrutny reżim kar i represji, stosowany w obozie.**

— Nie miałem takiego wypadku — powiada, — aby więźniowie się do mnie skarżyli. Widziałem pobitych, a nawet zmasakrowanych przez kapo więźniów, **ale nigdy nie mogłem dowiedzieć się, który kapo bił, ponieważ więźniowie bali się zemsty.** Najlżejszą karą był **areszt od 3 do 42 dni,** bez łóżka i jedzenia, następnie ciemnica, przekazywanie do kompanii karnej i kara chłosty. Codziennie karano kilkanaście osób, przeważnie bunkrem, ciemnicą, w której skazany zamykany był na stojąco. Były wypadki, że zamykano po trzy osoby jednocześnie, gniotąc je w sposób nieludzki.

Himmler w obozie

Hoess opisuje wizytę Himmlera w obozie. Himmler oświadczył, że trzeba rozpocząć **jeszcze silniejszą likwidację więźniów.** Szło mu o to, aby akcja wyniszczania Żydów nie była przerwana ani na godzinę.

— **Co to znaczy zniszczyć?** — pyta sędzia.

— **Zniszczyć to znaczy zabić przez użycie gazu** — odpowiada Hoess.

Pierwsze krematoria powstały na jesieni 1942 r. **Było ich cztery: dwa duże i dwa mniejsze.** W Brzezince nie można było spalać trupów, dlatego chowano je w rowach. Później zarządzono ekshumację i **107 000 zamordowanych spalono w krematoriach Oświęcimia.**

— **Czy Himmler mówił, ile osób ma być zniszczonych?**

— Cyfry te ustalał Eichman. Mówił, **że trzeba zniszczyć 6 do 7 milionów Żydów. Nie było to łatwe zadanie, bo wszystkie krematoria mogły dziennie spalić najwyżej 10 tysięcy osób.**

Tu Hoess z całym spokojem, jakby mówił o pracy jakiegoś wielkiego przedsiębiorstwa, którego był dyrektorem, opisuje pracę 4 krematoriów, które spalały zwłoki przez 24 godziny na dobę, a mimo to góry zagazowanych, oczekujących na spalenie, wciąż rosły.

— **W jaki sposób uśmiercano chorych?**

— **Gazem lub zastrzykami fenolu, ewipanu, benzyny...**

— **Czy w obozie były dzieci?**

— **Tak. Z obszarów rosyjskich i dzieci cygańskie. Wszystkie umarły.**

Na pytanie przewodniczącego, ile osób zagazowano w Oświęcimiu, Hoess odpowiada:

— **Półtora miliona.**

Hoess ma krótką pamięć. Nie pamięta, że w Norymberdze zeznał, że liczba zamordowanych dochodziła do 2 i pół miliona ofiar. A może po prostu dla takiego „hurtownika" życie miliona ludzi nie odgrywa żadnej roli...?

Budować, remontować

muszą zacząć instytucje 1-go kwietnia, gdyż, w przeciwnym razie stracą przydzielone obiekty

W poszukiwaniu odpowiednich lokali na biura, a także i mieszkania dla pracowników, którzy ze względu na swą wiedzę fachową są niezbędni, różne instytucje uzyskały od Zarządu Miejskiego w Łodzi przydział szeregu domów, budowę których **rozpoczęto przed wojną,** względnie też takich, które na skutek działań wojennych uległy poważniejszym uszkodzeniom, lub też zostały zdewastowane przez rabunkową gospodarkę niemieckiego okupanta.

Akcja wszczęta przez Zarząd Miejski ma na celu **zwalczanie kryzysu mieszkaniowego,** gdyż nie jedna instytucja zajmuje obecnie lokale, nadające się na mieszkania dla ludzi pracy, a po przeniesieniu się do przydzielonego i odpowiednio wyremontowanego budynku, **zwolniłaby zajmowane pomieszczenia.**

Jednak niektóre instytucje dość opieszale przystępują do podjęcia niezbędnych remontów przydzielonych im gmachów. Wprawdzie sroga zima uniemożliwiła rozpoczęcie poważniejszych robót budowlanych i stąd zwłoka, ale odkładanie akcji remontu w nieskończoność jest niedopuszczalne, gdyż w ten sposób zdrowa myśl Zarządu Miejskiego byłaby z gruntu wypaczona. Dlatego też miasto zmuszone było **zobowiązać te instytucje do rozpoczęcia prac w terminie do dnia 1 kwietnia, pragnąc aby tegoroczny sezon budowlany był w pełni wykorzystany.** Instytucje, które nie wykażą należytego zrozumienia dla inicjatywy władz miejskich narażają się na to, że **utracą przydzielone im obiekty.**

Opieszałość taka jest nie tylko, że nie wskazana, lecz wręcz niezrozumiała. Jeśli bowiem różne urzędy i instytucje rzeczywiście cierpią na brak lokali w takim stopniu, że ciasnota panująca w ich biurach odbija się ujemnie na wydajności pracy — **powinny jak najszybciej przystąpić do remontu budynków.** Gdy tego nie czynią, to, widocznie, przydzielone budynki są im nie tak bardzo potrzebne, względnie też nie mają one możliwości finansowych.

Włożony kapitał w odbudowę przydzielonych gmachów nie jest wyrzuconym pieniądzem, gdyż chociaż właścicielem danego obiektu jest kto inny, instytucja ma zawsze prawo **w okresie 10-letnim amortyzować poczyniony wkład.** Dlatego też słusznym wydaje się pociągnięcie władz miejskich, zobowiązujących tych, którzy otrzymali przydział na budynki do podjęcia w najbliższym już czasie robót remontowych, pod groźbą **unieważnienia przydziału,** bo tylko w ten sposób **dający się dotkliwie odczuwać w naszym mieście brak lokali,** chociaż **częściowo będzie rozwiązany, a miastu przybędą nowe gmachy.**

Nauka za pomocą poczty

Państwowe Technicum Korespondencyjne kształcić będzie nowe kadry dla potrzeb przemysłu

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie powstanie w Warszawie nowa uczelnia techniczna pod nazwą **„Państwowe Technicum Korespondencyjne".** Zadaniem tej uczelni będzie kształcenie nowych kadr dla potrzeb przemysłu oraz dokształcanie zawodowe pracowników, zakładów przemysłowych, bez odrywania ich na czas dłuższy od warsztatów pracy.

Wykłady prowadzone będą **systemem korespondencyjnym.** Każdy kto chce, będzie się mógł uczyć w domu, nie przerywając swojej pracy zawodowej. Studiujący otrzymywać będą co tydzień drukowane wykłady, które będą musieli przeczytać i odrobić, potrzebne ćwiczenia oraz przesłać je w określonym terminie do sprawdzenia i oceny.

Nauka prowadzona będzie na trzech poziomach.

a) poziom gimnazjalny (kursy mistrzów i nadzorców technicznych.

b) poziom licealny (kursy techników).

c) poziom wyższy (kursy inżynierskie).

Programy są tak ułożone, aby gimnazjum mogło by ukończone w przeciągu 18 miesięcy, liceum 24 miesięcy, studia wyższe — w ciągu 36 miesięcy.

Od zapisujących się na kurs gimnazjalny wymagane jest ukończenie pełnej szkoły powszechnej, od zapisujących się na kurs licealny ukończenie gimnazjum zawodowego lub ogólnokształcącego. Na kurs wyższy zapisywać się mogą tylko technicy, którzy mają dyplom z ukończenia liceum zawodowego i conajmniej 5 lat praktyki w przemyśle.

Uruchomienie wykładów na kursach gimnazjalnych i licealnych **przewiduje się już w kwietniu rb.**

Kandydaci na studia winni zgłaszać się listownie pod adresem: Państwowe Technicum Korespondencyjne, Warszawa, ul. Pankiewicza 3.

Pożar od niedopałka

Spaliła się fabryczka dodatków krawieckich

Wczoraj o godzinie 10-ej minut trzydzieści przed południem **wybuchł groźny pożar przy ul. Pomorskiej 2.**

W domu tym mieści się fabryka **dodatków krawieckich, klejonki i waty. Jeden** z nieostrożnych pracowników **rzucił niedopałek papierosa na nagromadzone ścinki bawełny** i spowodował w ten sposób pożar. Energiczna akcja dwóch oddziałów straży ogniowej z płk.. Kalinowskim na czele, pożar zlikwidowała i nie dopuściła do rozprzestrzenienia się ognia.

Nadmienić warto, że **nieporządki oraz nieodpowiednie przechowywanie surowców i odpadków w drobnych zakładach przemysłowych często powoduje groźne w skutkach pożary.** (y)

Program radiowy na dziś

12,05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12,35 Utwory Debussego w wyk. Z. Roeznera — skrzypce; J. Gaczka — akomp.; 12,50 Pog. szkolna; 13.00 Audycja dla szkół — Transm. z sali „Roma"; 14.00 (z Łodzi) „Dziecko" — fel. J. Pogoń-Slizowskiego; 14,10 (z Łodzi) „Wczasy robotnicze" — pog. pióra red. S. Klimczaka; 14,15 (z Łodzi) Koncert rozrywkowy Wyk.: M. Sławska — piosenki, E. Ciuksza — domra, F. Leszczyńska fortep.; 15.00 Koncert Orkiestry Dętej Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych p/d F. Gemrota; 15.25 „5 minut poezji"; 15,30 (z Łodzi) „Polska Rodzina Radiowa" — pog. red. J. Piotrowskiego; 15,35 „Ze świata radia"; 15,40 (z Łodzi) Etiudy symfoniczne Schumanna w wyk. H. Przesmyckiej — fortep.; 16,00 Dziennik; 16,30 Pieśni w wyk. Zespołu Wokalnego P. R. p/d J. Kołaczkowskiego; 16,45 Komentarz gospodarczy; 16,55 (z Łodzi) W ramach audycji dla młodzieży — własne wiersze recytować będzie Wł. Broniewski; 17,10 „Mozaika o zmierzchu"; 17,45 „Na Ziemiach Odzyskanych"; 17.55 Z życia kulturalnego; 18.00 Żeleński — Kwartet smyczkowy A-dur; 18.30 „Nauka przy głośniku"; 19.00 Audycja dla wsi; 19,15 (z Łodzi) „Przechadzki po mieście" — w opr. M. Zagainego; 19,25 (z Łodzi) „Sprawy bieżące" — w opr. J. Szczepańskiej; 19.30 (z Łodzi) Pieśni polskich kompozytorów w wyk. B. Jagmin — mezzosopran, przy fortep. W. Klimowicza; 19,57 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik; 20.25 Muzyka baletowa; 21,00 Słuchowisko p.t. „Prawda o syrenach"; 21,25 „Nasze pieśni" (Feliks Nowowiejski) w wyk. J. Hupertowej; 21,45 „Pokrzywy nad Brdą"; 22.00 Kwadrans prozy, 22,15 Program na jutro; 22,25 (z Łodzi) Koncert życzeń; 23,10 Ostat. wiad. dziennika radiowego; 23,30 (z Łodzi) Program na dzień jutrzejszy; 23,33 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Komunikacji ogłasza przetarg nieograniczony na wyładunek z wagonów kolejowych 15.000 ton kamienia i 1.000 ton cementu na bocznicach kolejowych Zarządu Miejskiego.

Oferty pisemne, odpowiadające treści ślepego kosztorysu należy składać w Wydziale Komunikacji ul. Piotrkowska 64, pierwsze piętro, pokój 23 do dnia 20 marca 1947 r. do godz. 12-tej w kopercie zamkniętej z napisem „Oferta przetargowa na wyładunek materiałów budowlanych".

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Komunikacji przy ul. Piotrkowskiej 64, I piętro, pokój Nr. 23.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z obowiązującymi przepisami w wysokości 30.000.— zł. należy złożyć w Głównej Kasie Zarządu Miejskiego, ul. Roosevelta 15, zaś kwit kaucyjny dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 12 marca 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Lokale

PRZEMYSŁOWIEC poszukuje pokoju z oddzielnym wejściem dobrze zapłacę. Pomorska 15 — 12. 7444

SPOWODU wyjazdu odstąpię sklep z mieszkaniem. Punkt bardzo dobry. Wiadomość Redakcja Expressu. 7305

POSZUKUJĘ sklepu w centrum może być z mieszkaniem, wiadomość w redakcji pod. „Poszukuję" 7307

POSZUKUJĘ większego lokalu na pracownię w centrum miasta wszelkie koszty remontu i inne zwrócę. Pośrednictwo pożądane. „Biały Metal" Lipowa 54. Tel. 155-04 7648

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią, wygodami, ewent. z meblami, lub 2 pokoi sublokatorskich na 2 osoby, wygodami przy inteligentnej rodzinie, śródmieście. Wszelkie koszty zwrócę. Pośrednicy pożądani. Wiadomość do Administracji: „A. I." 7537

ZAMIENIĘ wyremontowany sklep z mieszkaniem i urządzeniem na 2 pokojowe mieszkanie w śródmieściu. Zgłoszenia do Redakcji „Expressu" pod „Wyremontowany". 7596

PAN na stanowisku poszukuje pokoju przy rodzinie. Dzwonić 189-30 do godz. 15-ej 7595

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią z wygodami w centrum miasta. Koszty remontu pokryję. Wiadomość telefon 192-44. 7594

Nauka

KURSY Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek R. P. Polskiej Piotrkowska 83, rozpoczynają się dnia 17 marca grupy stenografii. Zapisy jeszcze trwają. 7310

KURSY Kierowców Samochodowych Instytutu Przemysłowo Rzemieślniczego. Zapisy przyjmuje sekretariat od 10 — 12, 16 — 18 ul. Wólczańska 27. 6942

KROJU modelowania, szycia ubrań damskich dziecinnych, bieliźniarstwa i gorsecarstwa wyuczają kursy przy Instytucie Przem.-Rzemieślniczym Woj. Łódzkiego, Próchnika 25. (dawniej Zawadzka) Tel. 172-25 7101

ROSYJSKIEGO, niemieckiego udzielam przystępnie. Pomoc szkolna. Jaracza 14 — 43. 7587

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO dowód kolejowy, leg. tramwajową, kartę rozpoznawczą i kartę RKU. Błaszczyk Wacław, ul. Daniłowskiego 7 — 5. 7635

ZAGUBIONO dowód osobisty i kartę RKU Skierniewice na nazwisko Miksa Jan, Słowiańska 26. 7636

ZGUBIONO leg. fabryczną na nazwisko Krolasik Stanisława, Milionowa 19. 7637

ZAGUBIONO torebkę z dowodami: dowód osobisty i inne na nazwisko Rombandel Kilińskiego 16 proszę o zwrot. 7638

ZAGUBIONO kartę RKU, zaświadczenie ORMO dowód osobisty, leg. tramwajową, Pawłowski Wiesław, Wojska Polskiego 178. 7639

ZAGUBIONO kartę repatriacyjną — Dziedzice na nazwisko Mielczarek Władysław. Andrzeja 42. 7640

ZAGUBIONO leg. tramwajową i fabryczną na nazwisko Bajus, Okręgowa 28. 7641

SKRADZIONO dowód osobisty na nazwisko Biegański Władysław, Kilińskiego 71. 7642

SKRADZIONO kartę rejestracyjną, rynkową dowód osobisty, zezwolenie na stoisko Nr 241 i kwity podatkowe na nazwisko Turkowska Stanisława Srebrna 27. Zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. 7643

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód zwolnienia z obozu Mathausen Steyr wyd. przez władze amerykańskie, zaświadczenie rejestracyjne RKU Wieluń na nazwisko Mularczyk Jan Podzamcze pow. Kępno. 7644

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU Kutno na nazwisko Stasiak Stanisława, osada Grabów koło Łęczycy. 7645

ZAGUBIONO legitymację pracy (zawód ogrodnika) na nazwisko Zygmunt Pietrowski, Wawelska 5. 7647

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU wydaną w Łodzi na nazwisko Adamczewski Mieczysław. 7646

OFIARY

Na Rodzinę Radiową, Stańczyk Bogdan ofiarował zł. 100.

Dostaniemy z Ameryki

29 000 ton pszenicy

Bawiąca w Waszyngtonie delegacja polska kupiła 18.000 ton pszenicy w ziarnie oraz 11.000 ton pszenicy, którą otrzymamy w mące, jeszcze w kwietniu.

Pertraktacje co do zakupu dalszych partii zboża są w toku.

Równocześnie prowadzone są rozmowy z Kanadą o zakup większych transportów żyta.

Wreszcie podobne rozmowy w sprawie zakupu zboża prowadzi delegacja polska w Argentynie, która udała się do Buenos-Aires celem zawarcia ogólnej umowy handlowej.

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Klatka Słowicza"

WISŁA — (Daszyńskiego 1) — „Zeznanie szpiega."

ADRIA (Stalina-Główna) — „Triumf młodości.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Kapryśna ekspedientka"

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Pontcarral"

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Robert i Bertrand".

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Ludzie i manekiny".

HEL (Legionów 2/4) — „U schyłku dnia"

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Siedmiu śmiałych".

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Pontcarral".

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Zeznanie szpiega".

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Zakazane piosenki".

„PRZEDWIOŚNIE" (Żeromskiego 76) „Robert i Bertrand".

ROMA (Rzgowska 34 a) „Co mój mąż robi w nocy"

REKORD (Rzgowska 2) „Zamieć śnieżna".

BAJKA (Franciszkańska 31) „San Demetrio".

8000 tysięcy nagrody za wskazanie skradzionych ze składu mebli: 2 łóżka, dwa nocne stoliki i toolete z dwoma szafkami, fornierowane, jesion węgierski. W toolecie i stolikach zamki:

Łódź, Zgierska 10 m. 9:

Andrzej Zański



101

Pergola obrośnięta była rzadkim gatunkiem bluszczów i powojów nikle pachnących. Było tu bardzo cieniście i cicho: tak że oficer słyszał nieledwie stuk swojego serca.

Czekał nie długo.

Ewa Braun ubrana była w bardzo krótką, powiewną spódniczkę i bluzeczkę jasno liliową. Do boku przypiętą miała jedną z tych czerwonych róż, jakie przed południem zerwali w ogrodzie.

Podała mu na przywitanie dłoń.

— Dziękuję, że pan zechciał przyjść — zaczęła poważnie, podczas kiedy on nisko skłoniwszy się, dotknął ustami jej ręki.

Uczuł wyraźnie, że palce kobiety zaciskają się mocno dookoła jego dłoni.

— To ja dziękuję pani, że raczyła nie zapomnieć o swojej obietnicy — odpowiada z szacunkiem.

Oboje przez chwilę spoglądają sobie w oczy. Ewa patrzy odważnie — Georg von Renndorf jest jak gdyby spłoszony: i pierwszy opuszcza powieki.

Siadajmy — proponuje pani.

Ławeczka jest niska. W cieniu bluszczów i powoji panuje słodki chłód. Oboje mają wrażenie, że znaleźli się gdzieś bardzo daleko zagubieni w spokoju egzotycznej wyspy.

Ewa Braun milczy przez chwilę, a potem kładzie powoli swoją dłoń na lewej ręce oficera: tej, na której czerwieni się głęboka blizna.

— Ma pan piękną i bardzo chwalebną pamiątkę z wojny: bo taka blizna znaczy więcej, niż najbardziej efektowne wstążeczki orderów.

— O tak — skinął głową oficer — dumny jestem, że przelałem swoją krew pod rozkazami naszego führera...

Czyżby Ewa Branu była roztargniona? Albowiem palce jej wciąż jeszcze gładzą delikatnie lewą rękę oficera.

— Czy pan bardzo kocha *Adolfa* Hitlera — rzuca znienacka *pytanie*.

— Dlaczego się pani pyta? Oddałbym za niego wszystko: nawet życie — zawołał niemal porywczo.

Dłoń jej spoczywa dalej na dłoni młodego chłopca w oficerskim mundurze.

Krótki moment milczenia — i Ewa zapytuje szybko.

— A mnie? Czy mnie kocha pan również?

Aż rzucił się w tył. Twarz jego pokryła się rumieńcem.

— Ależ pani — nie umie znaleźć słów,

Uścisk dłoni kobiety staje się wręcz prowokacyjny.

— Panie von Renndorf — powiada poważnie Ewa. — Ta blizna na pańskiej ręce świadczy o tym jeszcze dosadniej niż mundur, jaki pan nosi, że jesteś żołnierzem. A jedną z najpiękniejszych z cnót żołnierza jest odwaga. Proszę więc powiedzieć mi szczerze: czy kocha mnie pan?

Przez sekundę zawahał się. A potem spojrzały na nią jego niebieskie oczy on zaś odpowiedział krótko, po wojskowemu.

— Tak jest, madame!

I pochylił głowę.

— Jestem nikczemnikiem. Jestem człowiekiem bez czci i honoru... a jednak tak się stało, że kocham panią — dodał głucho.

— *Nie rozumiem* dlaczego nazwał *pan* samego siebie *nikczemnikiem* i człowiekiem bez honoru. Czy uważa pan uczucie swego serca za przestępstwo?

— Z rozpaczą muszę przyznać: tak jest.

— Nie bardzo pana rozumiem.

Nie odpowiedział jej odrazu. Wreszcie, unikając jej spojrzeń, zaczął półgłosem.

— Sama pani stwierdziła, że jedną z najpiękniejszych cnót żołnierskich jest odwaga. Zgadzam się z tym. Jednakże jest jeszcze inna niemniej piękna żołnierska cnota: wierność. Ja zaprzysięgłem Adolfowi Hitlerowi bezgraniczną wierność. A i on zaufał mi skoro — wybranego z wielu tysięcy — wcielił do oddziału najwierniejszych z wiernych. A jednak ja nadużyłem zaufania wodza: albowiem zakochałem się w kobiecie, która jest jego żoną. Czy tak postępuje człowiek honoru?

— Ach — uśmiechnęła się Ewa Braun — pan jest jeszcze wielkim naiwnym dzieciakiem. Pan jeszcze zupełnie nie zna życia i jego praw, a ujmuje wszystko z naiwnością egzaltowanego romantyka. Mogę panu zaręczyć, że w tym wszystkim, co pan robi i co pan czuje, nie ma nic uwłaczającego ani mojej czci, ani nie godnego dżentelmena - żołnierza. Czyż narzucał mi się pan kiedy? Czy namawiał do dwuznaczności i zdrady? Nie panie von Renndorf, platoniczne uczucie pańskie jest piękne. Jest dowodem szlachetności pańskiej duszy.

SPORT

Przykra sprawa

Pismo nasze pierwsze poruszyło sprawę pływaczki łódzkiej, Dawidowiczówny, wskazując, że nie ma dla niej miejsca w polskiej rodzinie sportowej. Wytoczyliśmy jej ciężki zarzut współpracy z okupantem niemieckim, zwracając uwagę Łódzkiego Okręgowego Zw. Pływackiego, że w szeregach swych toleruje kolaboracjonistów. Władze okręgowe, pod naciskiem opinii publicznej, zdobyły się na **zawieszenie Dawidowiczówny** i powołanie specjalnej komisji dyscyplinarnej, która miała za zadanie przeprowadzić **dokładniejsze** dochodzenie i sformułować przeciwko niej zarzuty, wzgl. orzec, czy jest winna, czy też — nie.

I rozpoczęło się *„dochodzenie"*.

Zapoznaliśmy *komisję* dyscyplinarną z całokształtem *posiadanego* materiału, wskazaliśmy na osoby, które mogą o przeszłości Dawidowiczówny w okresie okupacji dać wyczerpujące dane i — o, *dziwo!* — komisja ta doszła do zgoła innych wniosków; *nie dopatrzyła się* do statecznych *danych*, by wyeliminować Dawidowiczównę ze sportu polskiego.

Sprawa Dawidowiczówny *była przedmiotem* obrad walnego zgromadzenia pływaków łódzkich i tutaj rozpatrywano ją pod kątem widzenia dochodzeń komisji. *ŁOZP. nie wykazywał* jakoś chęci wyrzeczenia się Dawidowiczówny. *Zaczęły* się interpelacje, telefony, wysuwane w stosunku do nas żądania, byśmy sprecyzowali swe zarzuty listownie. *Widocznie*, komuś zależało na tym, by Dawidowiczównę na gwałt zrehabilitować. Mimo tak poważnych zarzutów ŁOZP nie zawahał się wystawić Dawidowiczówny do reprezentacji Łodzi na projektowany mecz z reprezentacją Śląska!

Tego już było nadto!

Lekceważenie źle załatwionej sprawy doprowadziło wreszcie do tego, że wielu *ludzi nie mogło nadal* patrzeć obojętnym okiem na to, co się dzieje. Oto w „Głosie Robotniczym" pojawił się artykuł, w którym jeden z czytelników tego pisma, nie tylko że **potwierdza wszystkie wysuwane przez nas zarzuty przeciwko** Dawidowiczównie, ale dodaje **jeszcze nowe, dla ogółu społeczeństwa szczegóły, któreśmy albo celowo nie podawali, albo też o nich nie byli poinformowani.**

Oto co czytamy:

„W czasie wakacji 1946 r. Dawidowiczówna, przebywając w Grotnikach, została poznana przez młodą służącą — **Niemkę**, która stwierdziła, że pływaczka brała czynny *udział* w życiu młodzieży niemieckiej *sportowym*, szkolnym i politycznych i *należała* do osławionego zwierzęcym stosunkiem do Polaków **„Hitlerjugend"**, że *uczęszczała* do **szkoły niemieckiej**, pobierając *naukę* bez żadnych przeszkód, chociaż młodzież polska płaciła za to niejednokrotnie życiem. Dowodem, że Dawidowiczówna *należała* do H. J. była **fotografia zamieszczona w jednym z pism niemieckich**, przedstawiająca młodzież niemiecką, a wśród niej i Dawidowiczównę **heilującą podczas jakiejś defilady.** Fotografii tej nie ma, ale są wiarygodni świadkowie, którzy jeszcze żyją i mogą **prawdziwość tego potwierdzić".**

Że nasza młodzież polska zgoła inaczej pojmuje sprawę Dawidowiczówny, niż ŁOZP i jego komisja dyscyplinarna, dowodzi fakt, że podczas jednej z zabaw, która się odbyła w auli M. G. Ł., a na której rozzzuchwalona swą dotychczasową bezkarnością Dawidowiczówna miała czelność się pojawić — **wyproszono ją za drzwi.**

Sądzimy, że po tych wywodach komisji dyscyplinarnej nie zabraknie już materiału do wysunięcia w sprawie Dawidowiczówny właściwych wniosków. Sądzimy również, że publikacja ta będzie **dla ŁOZPŁ dostatecznym materiałem i** nadsyłanie jakichś dodatkowych pisemnych oświadczeń uzna on za zbyteczne, chyba.... chyba gdyby zechciał nadal upierać się przy swoim i korzystać z usług tej skompromitowanej zawodniczki w meczu ze Śląskiem i ustroić ją w kostium... **reprezentacji Łodzi,**

Rm

Węgrzy pożegnali Łódź

Nawiązany kontakt zamienia się w przyjaźń. — Mecz z Polską pragną Węgrzy rozegrać w Łodzi. — Przygotowania do mistrzostw Europy. — Piłkarze Csepel odwiedzą Łódź

Bokserzy węgierscy zmienili marszrutę — zamiast na Śląsk, wrócili do Łodzi, rezygnując z dalszych projektowanych spotkań. Powodem tego są kończące się terminy wiz. Trzeba wracać do domu. A że w Łodzi przyjęto ich bardzo gościnnie więc odwiedzili jeszcze raz nasze miasto.

Nawiązane stosunki ze sportem węgierskim zacieśniają się. Kontakt ten będzie jeszcze żywszy. Węgrzy bardzo poważnie myślą o doprowadzeniu do skutku spotkania międzypaństwowego w boksie z Polską *i nie mogą przeboleć*, że mecz w *Katowicach* nie doszedł swego czasu do skutku.

— Trudno — mówią. — To nie nasza wina. **Dostaliśmy zbyt późno paszporty** i wizy i nie mogliśmy załatwić na czas u siebie wymaganych formalności.

Węgrzy proponują spotkanie to w lipcu, przy czym gorącym życzeniem ich jest, **ażeby mecz Polska — Węgry odbył się w Łodzi.** Jest to, rozumie się, tylko ich postulat, który może PZB uwzględnić, lub nie, ale w każdym razie **świadczy o nas bardzo dobrze.** Węgrzy, podróżując po Polsce, nigdzie się tak dobrze nie czuli jak właśnie w Łodzi, gdzie ich niezwykle gościnnie i bardzo serdecznie podejmowano. Podkreślają oni to na każdym kroku, są nam wdzięczni i zapewne długo będą o tym jeszcze pamiętali.

Korzystając z pobytu Csepel w Łodzi, zebraliśmy garść informacji i sporcie węgierskim i jego planach. Boks jest na Węgrzech bardzo popularny — opowiada trener Kerli, były bokser. Znamy go z czwórmeczu pięściarskiego Węgry — Polska, Czechosłowacja — Bawaria, rozegranego w Budapeszcie w 1931 roku. Walczył wówczas z Konarzewskim, którego pokonał, a któremu rok później uległ na mistrzostwach Europy. Węgry bardzo poważnie myślą o mistrzostwach Europy i przygotowania już dzisiaj rozpoczynają. Do Dublina pojedzie tylko trzech pięściarzy: **Bogats** w koguciej, **Budoi** w lekkiej i **Bene** w półciężkiej. Trójka ta ma już wyznaczonego na opiekuna, Adlera, który jest trenerem najsilniejszego pięściarskiego klubu na Węgrzech B.T.K.

Nie mało kłopotu przyczynił kierownictwu Csepel Bogats, który tak upodobał sobie Polskę, że **stanowczo chciał u nas pozostać.** Bogats jest dzieckiem jednego z przedmieść Budapesztu i cieszy się tam wielką popularnością, a jednak chciał pozostać w Polsce.

Csepel ujrzymy jeszcze raz w tym roku, ale **będą to piłkarze.** Rozegrają oni w Łodzi dwa mecze: jeden z reprezentacją piłkarską Zrywu (z całej Polski), drugi przypuszczalnie z **ZZK.**, lub **ŁKS.** Piłkarze Csepel należą do pierwszej ligi węgierskiej i obecnie zajmują czwarte miejsce w mistrzostwach, ustępując tylko **Ujpesti, Ferenvarosi i Vasas.**

Bokserzy Zrywu wyjadą na Węgry na rewanż w czerwcu. Poza tym zakontraktowano zawody w grach sportowych na maj, również na prawach rewanżowych.

Najwięcej ucieszyli się nasi goście, gdy dowiedzieli się, że zamiast należnych im za pobyt w Polsce pieniędzy otrzymają materiały na ubrania. Pełni wdzięczności i jak najlepszych wspomnień pięściarze Csepel żegnali nasze miasto i gościnnych gospodarzy.

Szermierka na nowych torach

W mistrzostwach Łodzi wezmą udział zawodnicy z całej Polski

W *najbliższą sobotę i niedzielę*, odbędą się pierwsze powojenne mistrzostwa szermiercze Łodzi, przy czym charakterystycznym jest, że w obsadzie nie ściśle lokalnej.

W mistrzostwach Łodzi wezmą udział najlepsi szermierze całej Polski. Wśród zgłoszonych widzimy Szrejberównę, Nawrocką, Skirlińską, Skupieniównę i in. we florecie oraz Nawrockiego, Sołtana, Czyżowskiego czy Zawadzkiego w konkurencjach męskich.

Z łodzian ujrzymy także wszystkich **najlepszych szermierzy ZZK, WKS i AZS** a więc m. in. **Fokta, Banasia, Dajwłowskiego, Kaźmierczaka, Łapińskiego i Rybickiego.**

Inowacja polegająca na dopuszczeniu do mistrzostw Łodzi zawodników i innych okręgów, ma specjalne znaczenie. Chodzi tu mianowicie o zaobserwowanie, czy nawet o wyłonienie najlepszych szermierzy polskich, którzy by utworzyli t. zw. olimpijską grupę treningową.

Jak dotąd, szermierze nie mieli zbyt dużo okazji do startów, potrzebnych do osiągnięcia wysokiej formy. Z tego też względu pochwalamy bardzo tę inowację.

Firma Kantor i in. ufundowały dla zwycięzców szereg nagród, m. in. puchar przechodni, który przejdzie na własność zwycięzcy dopiero po pięciokrotnym (lub trzykrotnym pod rząd) zdobyciu mistrzostwa Łodzi.

W ramach mistrzostw odbędzie się także dekoracja najbardziej zasłużonych szermierzy łódzkich.

Silna obsada mistrzostw, daje poważną rękojmę powodzenia imprezy.

Robotnicy garną się do sportu

RKS Victoria podejmuje pięściarzy KS Gryf (Wejherowo)

Sport to rzecz konieczna do normalnego rozwoju fizycznego człowieka, lecz tylko jako zjawisko masowe ma znaczenie. Sport ma przed sobą olbrzymie i nie wyzyskane jeszcze możliwości, a zwłaszcza w klasie robotniczej jest bodajże najwięcej pożądanym. Niestety, mamy na tym polu wiele jeszcze do zrobienia i nadrobienia. To też z radością witamy każdy nowy klub.

W m-cu wrześniu ub. r. przy PZPB Nr. 8 przy ul. Kilińskiego Nr. 2 powstał klub pn. R.K.S. „Victoria".

Klub posiada sekcję piłki nożnej, która w ub. r. była b. żywotną, rozgrywając coraz nowe mecze i osiągając dobre wyniki jak: zwycięstwa ze Skrą Bałucką, drugą drużyną Polonii warszawskiej, D.K.S., Elektrownią i innymi. Obecnie przygotowuje się do nowego sezonu.

Istnieje Sekcja Ping-Pongowa. Wczesną wiosną rozpocznie się dokończenie rozpoczętego boiska własnego przy ul. Smugowej, obecnie zakłada się Sekcję Lekkoatletyczną, w niedługim czasie będzie założona Sekcja Szermiercza. Sekcję Bokserską, zawiązano przed paru miesiącami. Dzisiaj szczyci się swą ruchliwością i niezłymi wynikami.

W rozgrywkach o mistrzostwo klasy „B" ta młoda i ambitna drużyna zajęła pierwsze miejsce po rytunowanej drużynie Ikape.

Obecnie drużyna R.K.S. „Victorii" może zmierzyć się nawet z drużynami A klasowymi.

Pięściarze rozegrali mecz z Repr. K. S. „Gryf" w Wejherowie ponosząc porażkę. Chcąc się zrehabilitować sprowadzają drużynę „Gryfu" 16 marca do Łodzi i rozegrają mecz w własnej sali przy ul. Kilińskego Nr. 2 o godz. 16-tej.

W drużynie Wejherowa wystąpią tacy zawodnicy jak **Miller** w wadze muszej repr. okręgu, **Bork** w wadze półciężkiej mistrz i repr. Wybrzeża, stary weteran boksu **Chistowski** i inni reprezentujący dobrą klasę boksu. Ale i drużyna R.K.S. „Victorii" posiada utalentowanych zawodników jak **Urzędowicz, Kubasiewicz, Zawadzki, Ratyński, Stefaniak i Wasiak.** Spotkanie tych drużyn zapowiada się interesująco.

Ambicja zawodników wszystkich sekcji jest osiągnąć w tym roku jeszcze lepsze wyniki.

Życzymy młodemu klubowi jak najlepszych wyników.

Sekcja rytmiki

obraduje jutro w „Splocie"

Przy Klubie Sportowym „Splot" zorganizowana została sekcja rytmiki, która od dłuższego czasu przejawia swą działalność. Obecnie w związku ze zmianą władz klubowych, również i sekcja ta zwołuje zebranie swych członków, celem dokonania wyboru nowego zarządu sekcji, oraz ustalenia programu dalszej swej działalności. Zebranie to odbędzie się w dniu jutrzejszym w lokalu stołówki CZPWŁ, przy ul. Piotrkowskiej 53 o godz. 18.

„Mądre" wywody

Sprawa Sobika i Zaczyka będzie ponownie rozpatrzona

Delegacja łódzka na zebraniu PZSz poruszyła sprawę weryfikacji 2 zawodników Pogoni katowickiej: Sobika i Zaczyka. Wniosek domagający się rewizji weryfikacji członków czynnych Pogoni: Sobika i Zaczyka przeszedł.

Przedstawiciele Katowic nazwali delegację łódzką mącicielami, oświadczając, że Woj. Urząd WF i PW w Katowicach definitywnie załatwił sprawę wspomnianych szermierzy. Mimo takich „mądrych" wywodów sprawa Sobika i Zaczyka będzie ponownie rozpatrywana. Do czasu wyjaśnienia tej sprawy obaj ci zawodnicy zawieszeni są w prawach czynnych szermierzy.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR W. P.
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś przedstawienie opery narodowej „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" Bogusławskiego z muzyką Stefaniego w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej. Dekoracje Wł. Daszewskiego. Układ tańców J. Hryniewickiej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 „SZKLANA MENAŻERIA" z Duszyńskim, Horecką, Jaroniem i Mrozowską. Reżyseria — Erwin Axer. Dekoracje — Jan Kosiński.

Kasa czynna od 10 do 12-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

TEATR TUR
ul. 11 Listopada 21

Dziś świetna komedia obyczajowa Gogola „Ożenek", w przekładzie A. Grzymały-Siedleckiego, w reżyserii H. Szletyńskiego. dekoracjach O. Axera.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Dziś i codziennie komedia Hennequina i Vebera pt.: „Pani Prezesowa" w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandotc

Pocz. przedst. o godz. 19,30. Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16. Tel. 272-70.

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA pomoc domowa, warunki dobre. Wiadomość Śródmiejska 58 — 17. 7458

PRZYJMĘ 2 zdolne chemiczarki J. Golińska ul. Piotrkowska 112, pralnia chemiczna. 7457

POTRZEBNY samodzielny pracownik do gospodarstwa rolnego. Wiadomość Chojny — Bronisławy 37. Sklep. 7150

POTRZEBNA pracownica domowa. Piotrkowska 109 lewa oficyna I piętro m. 10. 7303

CHŁOPIEC na posyłki 15 — 17 lat potrzebny. Offierski, Jaracza 3. 7604

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna. Offierska, Jaracza 3 — 5. 7605

POTRZEBNA pomoc domowa, samodzielna, z referencjami należy się zgłaszać godzina 16 — 19. Warunki dobre. Wschodnia 19 — 7. 7606

POMOCNICA DOMOWA potrzebna Nawrot 15 — 7 Świadectwa wymagane. 7607

POTRZEBNY fryzjer meski na stałe. Łęczycka 54 7608

CHŁOPIEC od 16 — 13 lat potrzebny do kwiaciarni Stalina 24. Kwiaciarnia. 7609

POTRZEBNA pomocnica domowa od zaraz. Plac Wolnoci 10 — 7. 7610

POTRZEBNY czeladnik krawiecki zdolny, Andrzeja 27a sklep szewcki. 7611

SZWACZKI — chałupniczki na koszule sportowe, oraz guziczarke przyjmie „Virginia" Łódź Piotrkowska 33 lokal 14 15. 7612

POTRZEBNA szpularka i cwernerka Zachodnia 52 — 39. St. Nowak. 7613

POSZUKIWANA rutynowana wychowawczyni do 14 miesiecznego dziecka na bardzo dobrych warunkach od zaraz z referencjami. Zgłoszenia Piotrkowska 48 Perfumeria. 7602

Poszukiwanie rodzin

HENIUSIU! wróć, mama chora, Bratek rozpacza. 7439

ROLANDA Ewalda Butkiewicza urodzonego 3 XI 1926 r w Wilnie, poszukuje matka Stefania Butkiewiczowa, Łódź. Zgierska 28 (perfumeria). 7440

POSZUKUJĘ sie Marję Bedzikowską córkę, Adama i Stanisławy z Pilipców urodz. 9 czerwca 1927 r. w Skałacie oraz Marje Pilipcówą ostatnio zamieszkałe w Skałacie pow. Tarnopol. Ktokolwiek by wiedział o losie ich, proszony jest zawiadomić rodzinei Łódź ul. Żwirki 28 — 9. 7590

KTOKOLWIEK mógłby udzielić informacji o Teofili Brzostowskiej przebywającej w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück proszony jest o zgłoszenie się pod adresem. Rodciechowski Limanowskiego 132. 7591

Poszukiwanie pracy

GOSPOSIA z dobrym samodzielnym gotowaniem poszukuje pracy, od zaraz. Ul. Przejazd 27 — 3. 7614

STARSZY czeladnik rzeźnicki, znający się na konserwacji wedlin, poszukuje pracy, najchętniej w fabryce konserw. Łódź, Okopowa 3. 7615

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. ŁOZA EMIL, specjalista chorób skórnych, wenerycznych przyjmuje od 3—6. tel 179-56. Sienkiewicza 34 91

Dr med. MIRSKI IGNACY specjalista chorób kobiecych. Porody. Żeromskiego 37, tel, 257-23· 4899

Dr REICHER Specjalista chorób wenerycznych Południowa 26, przyjmuje 2—5. 92

Dr. KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne przyjmuje Żeromskiego 41—1. 3—6. Tel. 150-53. 90

Dr JAN FALKOWSKI, chirurg-urolog, specjalista chorób nerek, pecherza, dróg moczowych Piotrkowska 23—4. (3—4) tel. szpitalny 250-70, gabinetu 191-89. 150

Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria Sienkiewicza 51, godz. 3-7 tel. 181-47 589

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN akuszeria, ginkologia, Traugutta 9 2566

Dr med LUTOWIECKI JERZY, choroby skórne i weneryczne Legionów 9. przyjmuje 3—6, tel. 156-10. 87

Dr med. GLAZER, choroby skórne i weneryczne Ordynuje 5—8 pp. Andrzeja Nr. 28. tel. 179-10 143

Dr B. DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych. przyjmuje od 3 do 5 Kopernika 6. tel. 186-00. 34

Dr med SIEŃKO KSAWERY specjalista chorób skórno-wenerycznych. Przyjmuje ul Kilińskiego 132 godz. 12—2, 4—6. 86

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer. przyjmuje ul. Narutowicza 4. tel 260-92 83

Lekarz-dentysta **ZOFIA BALICKA** Przyjmuje od 10 — 13 i od 16 — 19. Moniuszki 11, II piętro, tel 151-15. 93

Dr. BATAJ-ŻURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych, wenerycznych i kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska Nr. 33, godz. 12—1 i 3—5½ 96

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne. Piotrkowska 35 przyjmuje 3—6 94

Dr. MIECZYSŁAW JESIOTR z Warszawy. Specjalista chorób płuc i serca. Leczenie odma sztuczną. Żeromskiego 1 b, tel. 216-27. 4598

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła i nosa. Daszyńskiego 6 Od 8—10 i 4—6 po poł. Telefon 101-50. 361

Dr. Ł. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9 tel 166-29. przyjmuje 1—6 100

Dr. med. HERDER STANISŁAW — choroby skóry i weneryczne przyjmuje od 3—6, ul. Gdańska 46 m. 7. Tel. 212-62 622

DR med. GUSTAW MARKIEWICZ, choroby skórne i weneryczne, Piotrkowska 109 m. 6. Tel 138-52. 621

DR A. KOWALSKI, specjalista chorób skórno-wenerycznych, przyjmuje Piotrkowska 26 — 10 godz. 3 — 7. 5926

Dr JERZY ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece akuszeria przyjmuje od 4—6 Legionów 3 m. 8 tel 203-72 157

Dr ŚWIECIŁO ADAM, choroby kobiece i akuszeria Zawadzka 38, godz. 4—6, tel 185-71

Dr med M. ZAURMAN specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8—10 i 5—7. Nawrot 8 153

Dr ZOFIA KOŁSUT Choroby kobiece, akuszeria, powróciła i przyjmuje obecnie Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 70 m 8, tel. 212-22 codziennie godzina 3 — 6 pp z wyjątkiem sobót niedziel i świąt. 7041

Dr MED. PIESKOW WIKTOR, choroby nerwowe i wewnetrzne, godz. 3 — 5, Zawadzka 6, tel. 138-81. **Leczenie elektrowstrząsowe.**

AKUSZERKA MASARZYSTKA ŁAGOWSKA IRENA abiturentka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52 tel. 151-76. 6075

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkieg przyjmuje — Pomorska 43 102

STARSZY FELCZER Stefan Galuba, długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego, przyjmuje ul. Główna Nr 62 m. 76. 6 — 8 5800

Kupno — sprzedaż

MEBLE sypialnie, stołowe kuchnie, tapczany s aki pojedyńcze, gotowe i na zamówienie poleca Izdebski. Piotrkowska 31 — 2 pierwsze piętro front. 5935

NAJKORZYSTNIEJ kupisz, sprzedasz, zamienisz pierścionek, obrączkę, zegarek w sklepie 11 Listopada 3. 5579

ŚWIETLICE, BIBLIOTEKI ważne powieści w dużym wyborze i odpowiednie książki poleca księgarnia Naukowa Łódź, Piotrkowska 107, tel. 220-53. Zamówienie zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. 6872

UWAGA: tylko hurtowo skórgumy 3 mm, 4 mm i 5 mm kauczuk do korków i skór, glazurę bezbarwną proszki atramentowe i kleje do dętek kupisz najtaniej L. Rożniecki, Łódź; Piotrkowska 31 wpodwórzu, telefon 216-57. 6589

WIELKANOCNE POCZTÓWKI, krepina kolorowa, bibułka gładka, ząbki do półek, wszelkie materiały piśmienne po cenach hurtowych, poleca: „Składnica Biurowa" Łódź, Piotrkowska 69. tel. 116-60. Prowincja zaliczenie: 6099

KUPUJEMY srebro (złom, monety) w każdej ilości. Płacimy najwyższe ceny. Laboratorium chemiczne, Pl. Wolności 2 m 2. 6594

SPORT. Wszystko dla piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, boksu dostarcza D/H Jan Pujdak i S-ka. Łódź, Piotrkowska 83 tel. 126-62: 5961

KUPUJEMY i zamieniamy stare akumulatory (nawet połamane) motocyklowe i samochodowe wszelkiego typu. „Akumulator", Andrzeja 29 tel. 165-25 polecamy specjalne akumulatory do Diesla własnej konstrukcji. 5698

SAMOCHODOWE i motocyklowe części. opony motocyklowe — różne rozmiary wszelkie tryby motocyklowe poleca F-ma „Borута" Narutowicza 19 tel. 152-47. 5696

UWAGA! Kupujemy stare i połamane płyty patefonowe, Andrzeja 30. 6744

ROLNE gospodarstwo z dobrym dojazdem sprzedam. Łódź. plac Wolności 6 m 4 7084

ZEGARKI. BIŻUTERIĘ. medaliki. łańcuszki fotoaparaty. kinokamery najtaniej poleca „Okazja". Kilińskiego 47. tel. 119-71 7364

SREBRO, złoto — złom, kamienie szlachetne kupuje, płaci najwyższe ceny Zakład Zegarmistrzowski „Omega", Piotrkowska 4. 6794

SPRĘŻYNKI do maszyn klockowych sprzedam wieksza ilość. Adres w redakcji 7432

SPRZEDAM kompresor na 220 wol. 16 atmosfer. Krasickiego 9 — 10. 7258

KUPIE maszynę saneczkową 10 szerok. Wschodnia 51 m 5. 7176

FOTOAPARAT, brylant, lornetkę kupi płacąc najlepiej „Okazja", Kilińskiego 47 7365

DO SPRZEDANIA seter irlandzki 8 miesięczna suczka. Napiórkowskiego 12 portiernia. 7434

MOTOCYKL 100 cm Iachs — Wanderer w dobrym stanie, oraz reczny wózek sprzedam. Ślusarnia — Sienkiewicza 83 7433

ŁOŻYSKA kulkowe, silniki elektryczne, obrabiarki. Kupi Biuro Techniczne, Kościuszki 32. 7503

WAGI uchylne i inne sprzedaż kupno oraz naprawę i stemplowanie uskutecznia — zakład koncesjonowany ul Piotrkowska 9. 6602

MANEKINY krawieckie damskie, meskie oraz poduszki do prasowania poleca Józef Sobczak Zgierska 17. Pracownia manekinów. 5703

WSZELKIE nasiona poleca skład nasion. Łódź Zgierska 64. 6898

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia Krasickiego 3 (przy Rzgowskiej) przystanek Piaseczna. 7095

MASZYNY do szycia różnych systemów kupno sprzedaż naprawa. Piotrkowska 70. Redakcja 6113

MEBLE sprzedaż — kupno, Zamówienia — zamiany Łódź, Piotrkowska 275 (sklep Galar i Bernacki). 7189

RADIO sprzedam wysokiej klasy „Elektrit" 4 zakresy fal, Osiedle M. Mireckiego Nowa Mania Przenna 9 — 3. 7253

DENTYSTYCZNE złoto i luty. Łódź, Piotrkowska Nr 66 (sklep) 5473

SPRZEDAM radio Eres Philips 12 obwodowy 8 zakresowy 6-lampowy z okiem magicznym Gdańska 172 — 23. 7271

KWARCÓWKĘ kupię również palniki do kwarcówki. Sklep przyborów fotograficznych Rżewski Ross Piotrkowska 121. 7545

BUTELKI 1/10 litra 60.000 sztuk sprzeda Spółdzielnia. Łódź, Rzgowska 2 tel. 132-28. 7546

KUPIĘ motocykl 125 — 200 cm. w dobrym stanie. Wiadomość „Precisions — Radio" Sienkiewicza 2. 7549

SPRZEDAM radio „Philips" 6 lampowe z okiem na klawiaturę Miedziana 18 — 12. 7272

ZEGAR, kredens, stół kuchenny, tapczany, żyrandole, taboret fortepianowy do sprzedania Sterlinga 26 I p. od 12 — 17. 7273

DO SPRZEDANIA dywan dwustronny. Wiadomość Narutowicza 22 — 9. 7274

BIURKO w dobrym stanie sprzedam. Adres w administracji. 7275

SPRZEDAM używaną sypialkę w b. dobrym stanie (złocistą brzozę) z materacami oraz parę łóżek orzechowych. Wiadomość Łódź ul. Smugowa 25 m. 1 dojazd 1 i 15 drugi przystanek od pl Kościelnego 7276

KUPIĘ maszynę dziewiarską 8, 9, 10, szeroką. Wiadomość Kilińskiego 5 m 9 7277

SPRZEDAM motocykl B. M. W: na kardan siła 250. Łódź, ul. Radomska 19-a m. 3. 7278 7278

HARMONIE okazyjnie sprzedam 80 basów włoską. Kilińskiego 207 m. 2. 7279

PŁYTY patefonowe sprzedam. Zbiór najlepszej muzyki, najwybitniejszych wykonawców. Telefonować 160-54. 7580

ARYTMOMETR w dobrym stanie kupimy. „Solidarność" Jaracza 6, tel. 18116. 7581

RADIO super 3 zakresy na stalowych lampach do sprzedania. Wólczańska 41—30 lewa oficyna II-gie piętro od godz. 15-tej. 7582

SYPIALNIA (szary jawor) komplet, dywan i inne meble sprzedam okazyjnie. Zgierz, Strykowska 4 m. 2. 7583

Różne

ZDJĘCIA LEGITYMACYJNE wykonuje w dwudziestu minutach, Legionów 1 6135

ZAKŁAD stolarski Michalak i S-ka, Łódź, 11 Listopada 50, przyjmuje obstalunki, posiada meble gotowe na składzie. 6781

ZDJĘCIA LEGITYMACYJNE, — Prace Amatorskie, Reprodukcyjne NAJTANIEJ I NAJSZYBCIEJ — „FOTOAUTOMAT". Narutowicza 8 6136

ZDJĘCIA DO LEGITYMACJI wykonujemy w tym samym dniu. Zakład fotograficzny. Południowa 3. 5986

TRWAŁĄ ondulację płynami pierwszorzędnymi pod gwarancją Wykonuje Jaracza 13 (Wegielniana). 6641

PRZYJMUJĘ roboty swetrowe na maszynie i szyję na overlock. Stalina 67. 7285

PRZYSTĄPIĘ do spółki poważnego przedsiębiorstwa handlowego. Oferty do Administracji pod „Spólnik. 7283

PRZYJMUJE hafty i aplikacje sukien, St. Jaracza 15 m 44. 6639

NAPRAWIA bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę jedynie Tkalnia Sztuczna. Łódź, Śródmiejska 23 m 2 6927

DLACZEGO nosi pan niemodny, brudny i stary kapelusz? Odnowiony modelowany u nas przez warszawskiego specjalistę, odzyska fason, świeżość i będzie go pan nosił z satysfakcją. Wstąp do Firmy „Nowość" Wytwórnia Kapeluszy i Czapek, Stalina 20. 7112

TRWAŁA ondulacja gwarantowana dobry skręt i grube loki. wykonuje zakład fryzjerski Kilińskiego 199 Czesław. 7119

BRYCZESY specjalnie wykonywuję. Piotrkowska 176 — 12. 7477

PRZYBŁĄKAŁ się pies fox ostrowłosy. Do odebrania ul. Wiośniana 45 — 1.Marczak. 7295

W DNIU 7. III. 47 r. zaginął w okolicy Placu Wolności mały piesek, brązowy kudłaty na niskich łapach mieszany jamniczek. za odprowadzenie lub wskazanie miejsca jego pobytu ofiaruję 1000 złotych, odprowadzić ul. Zawadzka 4, do Restauracji. 7292

PRZYBŁĄKAŁ sie pies wilk duży ciemny, do odebrania. Łąkowa 22 w biurze. 7629

ZAGINĘŁY na Julianowie: pies bernardyn żółty z białym karkiem i suka bernardynka biała. Zwrot za wynagrodzeniem. Prosze dzwonić: 192-20 lub 171-75. 7632

ZAGINĄŁ pies czarny, wabi sie morus odprowadzić za wynagrodzeniem, Piotrkowska 189 — 11a. 7633

PRZYBŁĄKAŁA się suczka mieszana z wilków. czarna podpalane łapy do odebrania Cmentarna 3 dozorca. 7634

NAPRAWA RADIOODBIORNIKÓW wszelkich typów, montaż nowych. Dorabianie fal krótkich. Pod kierownictwem zagranicznych sił fachowych. Sprawdzanie lamp. Szybko — tanio — fachowo. Kupujemy stale wszelki sprzęt radiowy. „PRECISIONS — RADIO". Sienkiewicza 2. 7617

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D-011594

Adres Redakcji i Administracji Łódź ul. Piotrkowska 102 a. Telefony 129-13 137-47
Redakcja przyjmuje codziennie od godziny 15—18 telefon 112 60

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

DZIAŁ OGŁOSZEŃ ul. Piotrkowska 102 a. — Ceny ogłoszeń Drobne — za wyraz petitowy pozo tekstem — 5 złotych. Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę poza tekstem złotych 20
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 % drożej

Odbito w drukarni Sp. I. W., Łódź, Żwirki 17